Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 183.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 3

Redaktor [illegible] od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr [illegible]

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Rękopisów nadesłanych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 299 Łódź wtorek 26 października 1937 r.

Gijon i cała Asturia wraca do życia normalnego

Uroczyste nabożeństwa w ocalałych świątyniach.

SALAMANKA, 26. 10. — Komunikat sztabu powstańczego donosi: oczyszczanie zdobytych terenów w Asturii trwa nadal. Ogólna liczba jeńców wziętych do niewoli w dniu wczorajszym dochodzi do 15 tys. Gijon i cała Asturia powraca do życia normalnego. Banki podjęły już swą działalność bank Hiszpanii dostarczył odpowiednich kwot dla zasilenia obiegu pieniężnego, „Banco Espagnol Credito" otwiera w dniu dzisiejszym wszystkie swe odziały. Służba pocztowa i celna funkcjonują normalnie. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przywrócona zostanie w dniach najbliższych. Mimo, iż wiele kościołów zostało zniszczonych przez ustępujące wojska asturyjskie, w ocalałych świątyniach odbyły się w niedzielę nabożeństwa przy tłumnym udziale ludności. Radio Nacional komunikuje, że port Gijonu zostanie otwarty dla ruchu statków w pierwszych dniach listopada.

ANGLIA ZAPRZECZA...

LONDYN, 26. 10. — Admiralicja zaprzecza informacjom, jakie się ukazały w prasie paryskiej i londyńskiej, a pochodzącym ze źródeł rządowych hiszpańskich, jakoby granaty podwodne zrzucone przez kontrtorpedowiec brytyjski „Basilisk" na Morzu Śródziemnym, miały zatopić podwodną łódź niemiecką.

UJĘCIE KATÓW.

GIJON, 26. 10. — Wśród wielu tysięcy jeńców, wziętych po zajęciu Gijon przez wojska narodowe, ujęto przeszło stu głośnych zbirów komunistycznych, którzy mają na sumieniu wiele mordów, popełnianych na zwolennikach gen. Franco.

WEDŁUG OBLICZEŃ GEN. NIESSELA po obu stronach walczy po 40.000 ochotników.

PARYŻ, 26.10. — Gen. Niessel, b. członek najwyższej rady wojennej i znany pisarz wojskowy, zamieścił na łamach dziennika „Le Capitol" interesujące zestawienie sił ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach w Hiszpanii. Gen. Niessel na mocy cyfrowych danych dochodzi do konkluzji, iż wbrew tendencyjnym informacjom, udział ochotników po obu stronach walczących jest prawie równy i dochodzi do cyfry 40 tys. ludzi.

Razem z brygadami międzynarodowymi liczba cudzoziemców po stronie rządu walenckiego wynosić powinna mniej więcej około 35 tys. O ile chodzi o gen. Franco, to według gen. Niessela — cyfra 100 tys. ochotników włoskich, podawana przez prasę, jest tendencyjna i nieprawdziwa. Włosi mają w Hiszpanii 3 dywizje, stanowiące właściwie samodzielne brygady, liczące 25 tys. żołnierzy. Jeżeli do tego dołączyć dywizję t.zw. czarnych strzał, w której większość żołnierzy stanowią Włosi i której dowództwo jest sprawowane przez oficerów włoskich, dalej garnizony na Balearach oraz eskadry lotnicze, to liczbę ochotników włoskich będzie można ocenić od 35 tys. do 40 tys. ludzi, czyli mniej więcej to samo, co jest po stronie rządu walenckiego.

Zgon Ks. biskupa Bragi przyjaciela polskich osadników

RIO DE JANEIRO, 26.10. — Duchowieństwo katolickie Parany okryło się żałobą z powodu zgonu biskupa kurytyskiego ks. Joao Francisco Braga, znanego przyjaciela polskiego osadnictwa. Ks. biskup Braga, który objął diecezję parańską w r. 1908 nie pełnił ostatnio już swych obowiązków duszpasterskich z powodu choroby i podeszłego wieku. Urodzony w rroku 1863 w Pelotas, zmarł w sanatorium w Petropolis.

Nowy gabinet w Turcji

Premierem Izmir Dzelal Bayar

ANKARA, 26.10. — Jak wiadomo premier Ismet Inonu złożył na ręce prezydenta Ataturka prośbę o dymisję. Dymisja ta została przyjęta i prezydent państwa powierzył misję tworzenia gabinetu dotychczasowemu ministrowi gospodarki Izmir Dzelal Bayar'owi. Przedłożona lista gabinetu Bayara została przyjęta. Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem prezydenta. W składzie gabinetu zaszły małe zmiany.

Przeprawa przez rzekę w Chinach.



Japońska piechota brodzi przez rzekę pod czas marszu w północnych Chinach.

W bieżącym roku spożycie cukru było największe od chwili wskrzeszenia Polski.

WARSZAWA, 26.10. — Zniżka ceny cukru, dokonana przed dwoma laty działa nadal dodatnio na konsumcję.

W porównaniu z kampanią 1935-36 spożycie w kampanii 1936-37 wzrosło o 370.709 q. t.j. o około 9 proc. Zaznaczyć należy, że spożycie w kampanii 1936-37 jest największe od chwili powstania państwa polskiego.

Sfery gospodarcze obliczają, że dalsza obniżka ceny cukru do 80 gr. za kg. podwoiłaby znacznie konsumcję.

Fatalny karambol rowerzystki

ŚMIERĆ CÓRKI KOLEJARZA.

SOLEC KUJAWSKI, 26.10. — W niezwykłych i wprost nieprawdopodobnych okolicznościach stracił swą córkę kolejarz Waluszewski z Solca Kujawskiego. Córka jego 14-letnia uczennica Helena jadąc rowerem na szosie, wskutek nieuwagi wpadła rowerem na drzewo przydrożne, przy czym tak silnie uderzyła głową o drzewo, że momentalnie straciła przytomność i upadła na ziemię. Po chwili jednak odzyskała znowu przytomność i ruszyła w dalszą drogę do domu.

Po przybyciu do domu skarżyła się rodzicom na dotkliwy ból głowy i położyła się do łóżka. Jak wielkie było przerażenie rodziców, gdy po pewnym czasie zauważyli córkę leżącą jak gdyby bez życia. Przywołano lekarza i zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego z Bydgoszczy, która przewiozła nieszczęśliwą dziewczynę do szpitala.

Niestety skutki uderzenia głową o drzewo były straszne. Dziewczyna nie odzyskawszy przytomności zmarła po pięciu godzinach wskutek silnego wstrząsu mózgu i wylewu krwi. Rozpacz rodziców po śmierci córki jest bezgraniczna.

B. KRÓL EDWARD U HITLERA.



Na zakończenie swej podróży po Rzeszy księstwo Windsor złożyli wizytę kanclerzowi Hitlerowi w jego górskiej siedzibie.

Dolar 5.26 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26 i pół, funty angielskie 26.10, franki szwajcarskie — 121.45 (za 100), franki francuskie — 17.57, za liry włoskie płacono 21.20.

Większe wygrane dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 26. 10. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 115751

5.000 zł — 61713.

2.000 zł — 90636

1.000 zł — 48767, 79607, 179704, 191202,

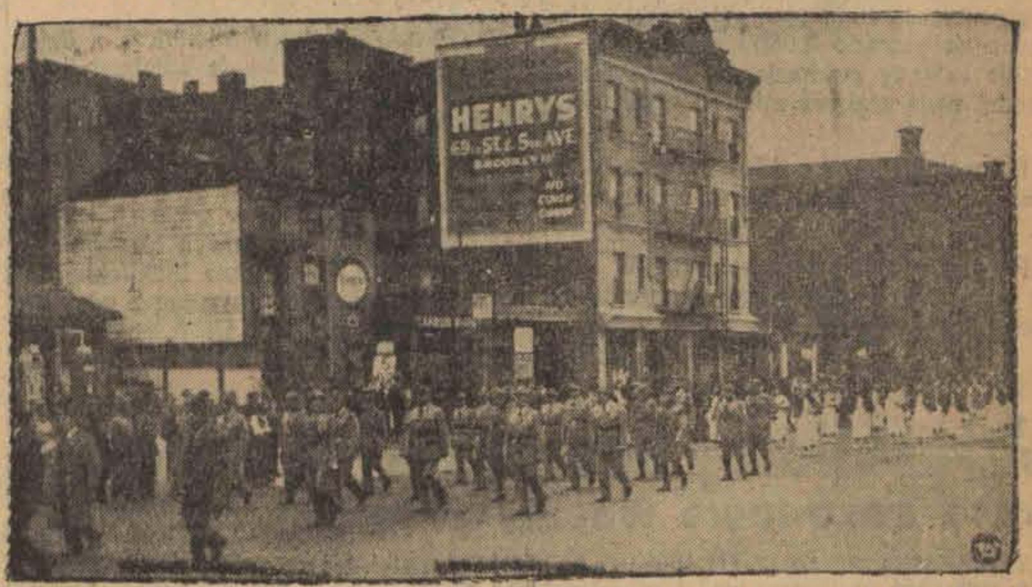
500 zł — 52297, 75635, 82021, 118352, 121700, 148859,

400 zł — 119, 18472, 22411, 31689, 58112, 111388, 135655, 144679, 158191, 180496, 191069.

200 zł — 14201, 34981, 49255, 62528, 54523, 94698, 147857.

150 zł — 2634, 10018, 12747, 15382, 24658, 54600, 69167, 82164, 87896, 119585, 127226, 128496, 137024, 158351, 171733, 172716, 174609, 177986, 186068.

HOŁD PROCHOM GEN. KRZYŻANOWSKIEGO



Weterani armii polskiej w orszaku pogrzebowym naszego sławnego rodaka i wodza armii amerykańskiej gen. Włodzimierza Krzyżanowskiego, który w zapomnieniu spoczywał przez 50 lat na małym cmentarzu w Greenwood.

Konferencja brukselska ulegnie odroczeniu najprawdopodobniej do 5 listopada.

LONDYN, 26.10. — W związku z przesileniem rządowym w Belgii konferencja brukselska 9-ciu mocarstw ulegnie odroczeniu na kilka dni. Premier belgijski, jako zapraszający gospodarz, ma otworzyć konferencję i jej przewodniczyć, wobec czego wypada zaczekać na załatwienie kryzysu i utworzenie się nowego rządu. W Londynie przypuszczają, że otwarcie konferencji ulegnie przesunięciu z 30 października do 5 listopada.

LUDZIE CZY HIENY?

Obrabowane trupy w rozkopanych grobach.

PODDĘBICE, 26. 10. — We wsi Kałów, gminy Poddębice, w powiecie łęczyckim, nieznani sprawcy dopuścili się zbrodni zbezczeszczenia miejscowego cmentarza i zwłok trzech osób, przez rozkopanie mogił i obrabowanie nieboszczyków.

W dniu 20 bm. odbyły się na miejscowym cmentarzu trzy pogrzeby. Pochowani zostali: niejaka Janiakowa ze wsi Wilczycy, Joachimiak ze Zdzychowa oraz Filipiak z Adamowa.

Następnego dnia na cmentarzu bawił 16-letni Marian Solarski, syn włościański z Kałowa. Chłopiec zauważył rozkopany grób i odarte z odzieży zwłoki. Okropnie przerażony uciekł z cmentarza i pobiegł do domu, gdzie matce swej opowiedział o swym strasznym odkryciu. Matka początkowo nie wierzyła chłopcu, lecz powodowana ciekawością poszła na cmentarz i stwierdziła, że chłopiec mówił prawdę.

Zaalarmowano całą wieś. Na cmentarz pobiegli wszyscy mieszkańcy, porzuciwszy swe zajęcia.

Tuż koło bramy cmentarza ujrzano rozkopany grób śp. Janiakowej i rzucone na piasek zwłoki, które zbrodniarz odarł doszczętnie z odzieży, pozostawiając jedynie na nogach nieboszczki obuwie.

W kącie cmentarza zauważono drugą mogiłę rozkopaną, a na jej dnie odarte z odzieży zwłoki śp. Joachimiaka oraz porzuconą czapkę i buty zmarłego.

Grób Filipiaka był częściowo rozkopany, lecz zwłoki nie były wydobyte na wierzch. Zbrodniarz rozłamał jedynie wieko trumny i usiłował zedrzeć ze zwłok ubranie. Widocznie został przez kogoś prze płoszony, gdyż swej zbrodniczej roboty nie zdołał dokończyć.

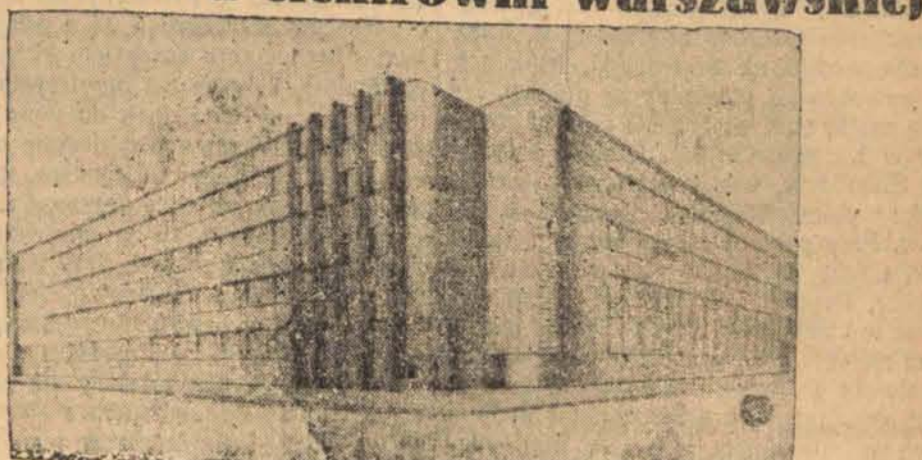
Włościanie natychmiast ustawili wartę u bramy cmentarza a sołtys powiadomił o zbrodni posterunek policyjny w Poddębicach. Funkcjonariusze policji zjechali na miejsce i wszczęli dochodzenie.

W pierwszej chwili trudno się zorientować, czy zbrodniarz (lub też zbrodniarze, bo może było ich paru) miał na celu jedynie obrabowanie zwłok z ubrań?

Zbezczeszczone zwłoki zostały ponownie pochowane.

O zbrodni powiadomiono Łódzki Urząd Śledczy. Dochodzenie policyjne w toku.

Rozbudowa elektrowni warszawskiej.



W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu Elektrowni Miejskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Uruchomiono nową olbrzymią turbinę o mocy do 32.000 KW. Obecnie moc Elektrowni, która z chwilą uruchomienia turbiny stała się największą w Polsce, została powiększona do 90.000 KW. Na zdjęciu projekt nowego gmachu Elektrowni.

Nowe miasto przemysłowe Stalowa Wola
wyrasta wśród lasów koło Rozwadowa

SANDOMIERZ, 26.10. — Wycieczka prasowa pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego widziała nowy cud polskiej energii; Stalową Wolę.

Przed rokiem nikt nie słyszał jeszcze o takiej nazwie. Była to sobie po prostu wioska Pławo, między Rozwadowem a Niskiem.

Stalowa Wola, to nazwa osiedla, w którym mieszczą się olbrzymie „Zakłady południowe". Te „Zakłady Południowe" to gigantyczna huta stali szlachetnej, obliczona na przeszło 3.000 robotników i wielkie zakłady mechaniczne, które przetwarzać będą stal, na miejscu wytwarzaną.

Równolegle zaś z zakładami przemysłowymi powstaje osiedle, a raczej już miasto.

Po obu stronach toru kolejowego widać wyrastające bloki domów robotniczych i urzędniczych.

Robotnicza część osiedla jest już niemal pod dachem. Oprowadzający inżynier z dumą wskazuje na istniejące ulice domów robotniczych i objaśnia, że każde mieszkanie, nawet jednoizbowe, posiada łazienkę, że obok bloków i ulic zbudowanych dla robotników (dla 800 do tysiąca rodzin) uzbraja się tereny, które w przyszłości zabuduje już inicjatywa prywatna pracowników przy pomocy udzielanych im przez Zarząd „Zakładów Południowych" pożyczek.

Pomiędzy dzielnicą robotniczą a dzielnicą urzędniczą powstanie administracyjna część miasta. Tu staną gmachy, które pomieszczą w sobie lokalne władzy i urzędy, hotel dla przyjezdnych, sklepy i t.d. Obok wyznaczone jest już miejsce pod kościół. Jednym słowem, w oczach naszych powstaje miasto o gmachach przeważnie dwupiętrowych, rozwiązane architektonicznie w sposób jednolity, według z góry ułożonych planów.

—ooo—

Wzrost liczby bezrobotnych w Polsce
Prace sezonowe weszły w okres końcowy.

WARSZAWA, 26. 10. — Od szeregu miesięcy notowano w Polsce nader pomyślny objaw stałego zmniejszania się stanu bezrobocia. Jednakże w końcu września rb. spadek bezrobocia uległ zahamowaniu, a już na początku bieżącego miesiąca zanotowano nawet pewien nieznaczny na razie wzrost ilości bezrobotnych, gdyż blisko 400 osób. Dane z połowy października świadczą już o znaczniejszym zwiększeniu się liczby bezrobotnych, mianowicie o 6.475 osób na przestrzeni dwóch tygodni, t. j. od dnia 1 do 15 października rb. Na dzień 1 bm. ilość bezrobotnych wyrażała się bowiem liczbą 252.719 osób, wzrastając do 259.194 w dniu 15 października r. b.

Do tak znacznego wzrostu bezrobocia w ciągu ostatnich dwóch tygodni przyczyniło się przede wszystkim zakończenie szeregu prac sezonowych, prowadzonych przez Fundusz Pracy.

Konferencje w Inspektoracie Pracy rozstrzygną zatargi
w przemyśle chustkowym i Widzewie.

ŁÓDŹ, dnia 26 października. — Dziś w Okręgowej Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w wykończalniach przemysłu chustkowego. W ramach postulatów dotyczących tego układu przedstawiciele robotników domagają się podwyżki płac.

ŁÓDŹ, dnia 26 października. — W 14. Obwodzie Inspekcji Pracy odbędą się dziś liczne konfeerncje w związku z zatargami jakie powstały na tle niehonorowania umowy zbiorowej, wstrzymania zarobków, obniżki płac i t.p. Konferencje te dotyczą mniejszych zakładów przemysłowych.

ŁÓDŹ, dnia 26 października. — W związku z zatargiem powstałym w „Widzewskiej Manufakturze" na tle niewypłacenia prowizji majstrom przędzalni w czwartek, dnia 28 bm. odbędzie się konferencja w 13 Obwodzie Inspekcji Pracy.

Pnadto tematem konferencji będą sprawy niezlikwidowane w związku ze strajkiem majstrów na tkalni.

FIGLE LEKKOMYŚLNEGO UCZNIA.
Przypadkowy strzał zranił nauczyciela.
Przykry wypadek w szkole wiejskiej.

WIELUŃ, 26.10. — W tych dniach we wsi Wierzbie pod Wieluniem miał miejsce przykry wypadek nieumyślnego postrzelenia kierownika szkoły Bolesława Włodarczyka przez jednego z jego wychowanków 6-go oddziału 14-to letniego Józefa Wielocha.

Wypadek ten, który na szczęście nie pociągnął za sobą tragicznych następstw miał miejsce w klasie szkolnej w czasie lekcji.

Wieloch skorzystawszy z momentu, ze nauczyciel pisząc coś na tablicy obrócony był do klasy tyłem, chcąc pochwalić się przed kolegami „rewolwerem" (straszakiem przerobionym na flower) i zaczął nim manipulować powodując niechcący wystrzał.

Skutek wystrzału, aczkolwiek nie tragiczny, to jednak b. bolesny okazał się dla kierownika p. W., gdyż kula ugodziła go z tyłu w kark.

Ranny nauczyciel po uspokojeniu dzieci udał się pod opiekę lekarską do szpitala W. W. Św. w Wieluniu, gdzie po prześwietleniu dokonano wyjęcia kuli.

Sprawca wypadku 14-letni Wieloch, który za swą lekkomyślność został surowo ukarany — był jednym z pupilków i lepszych uczniów p. W. to też nie może być tu mowy o umyślnym spowodowaniu wystrzału.

Trzy kandydatury były wysunięte
na prezesa Str. Narodowego.

WARSZAWA, 26.10. — W uzupełnieniu wiadomości o wyborze prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego dowiadujemy się następujących szczegółów:

Wybory te poprzedzały wyraźnie ujawnione tarcia w stronnictwie i liczyć się było można z możliwością, że oprócz kandydatury p. Bieleckiego, popieranej przez Romana Dmowskiego, w ostatniej chwili zostanie wysunięta kandydatura inna, dokoła której rozegra się walka.

Sytuacja wytworzyła się nast.: najstarsze roczniki Stronnictwa Narodowego wysuwały kandydaturę byłego posła Karola Wierczaka, młodzi Bieleckiego. Ponieważ nie można było dojść do uzgodnienia poglądów, a obawiano się złego wrażenia na zewnątrz, jakie dać mogło duże rozbicie głosów, wysunięto kompromisową kandydaturę adw. Kowalskiego z Łodzi, która też została przyjęta.

Nieszczęśliwa miłość pracownicy domowej.
Kronika pogotowia ratunkowego i kradzieży

ŁÓDŹ, dn. 26 października. — Dziś rano przechodnie znaleźli u zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej młodą kobietę, wijącą się w bólach. Wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził, że kobieta otruła się kwasem solnym. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu. Tutaj ustalono, że samobójczynią jest 21-letnia Czesława Tomaszewska bezrobotna pracownica domowa. Przyczyną desperackiego jej kroku ma być zawód miłosny.

— Do sklepu Abrama Zylberberga przy ul. Południowej 1 przy pomocy podrobionych kluczy dostali się nieznani złodzieje i skradli różne towary galanteryjne wartości około 1000 zł. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

Robotnicy sezonowi odkopali szkielety ludzkie.

RADOMSKO, 26. 10. — W ubiegłym tygodniu dokonano w Radomsku ciekawego odkrycia. Robotnicy zatrudnieni przy budowie ulicy obok ratusza w Radomsku, natknęli się na nieznacznej głębokości na szkielety ludzkie.

O odkryciu zawiadomili władze, które wszczęły dochodzenie dla ustalenia kiedy i w jakich okolicznościach zakopano w tym miejscu zmarłych, których szkielety obecnie znaleziono.

ŻYCIE PABIANIC
Żydowskie zakłady krawieckie
zmuszały czeladników do pracy w niedziele

Kontrolująca w ubiegłą niedzielę zakłady pracy policja stwierdziła, że w niektórych żydowskich zakładach krawieckich właściciele tychże zmuszają do pracy swych czeladników pomimo niedzieli.

Wszystkim tym pracodawcom spisano protokóły, na mocy których pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

Protokóły spisano: Pacanowskiemu Chilowi Wolfowi z ulicy Zamkowej 25, Jakubowiczowi Moszkowi Dawidowi z ul. Kościuszki 1, Petlo Chaimowi Mordce z ulicy Kilińskiego 1.

ZŁODZIEJE KRADNĄ, CO SIĘ DA.

Krygierowi Karolowi, zamieszkałemu przy ul. Pięknej 8, nieznani sprawcy skradli z gołębnika 15 sztuk gołębi. Poszkodowany straty swe oblicza na 50 złotych.

Tadeuszowi Bębnowskiemu (Lutomierska 8) skradziono z mieszkania podczas nieobecności domowników rower, wartości ponad sto złotych.

Matusiakiewiczowi Feliksowi z ulicy Limanowskiego 33, skradziono rower. Zanim poszkodowany zdążył o tym powiadomić policję, rower już został odnaleziony.

W międzyczasie bowiem funkcjonariusz PP zauważył na ulicy jakiegoś osobnika, który prowadził ulicą rower, rozglądając się bojaźliwie wokoło. Podejrzany osobnik, na widok munduru policyjnego porzucił rower, a sam zbiegł.

Jak się następnie okazało rower ten był własnością Matusiakiewicza.

Zamieszkały we wsi Rosociny, gminy Grabica wieśniak Krawczyk Józef, przechodząc w tych dniach ulicą rozpoznał w jednym z przechodniów niejakiego Dudka Franciszka, który przed czterema laty skradł mu podstępnie pierścionek wartości 70 złotych.

Przy pomocy policjanta Dudka sprowadzono do komisariatu PP, gdzie po spisaniu odpowiedniego protokółu osadzono go w areszcie do dyspozycji sądu.

RÓŻNE WYKROCZENIA.

Rzeźnik żydowski Szurek Josek z ul. Kościuszki 6 wiózł na resorce skrępowane w okrutny sposób cielęta, które w dodatku trzymał pod siodłem.

Za znęcanie się nad zwierzętami czeka go kara w trybie administracyjnym.

Kuperberg Chaim, zamieszkały przy ulicy Pułaskiego 17 na ulicy Kilińskiego bił swoją żonę.

Rozsierdzonego z wiadomego tylko sobie powodu odprowadzono do komisariatu.

W mieszkaniu niejakiego Wolniewskiego Leona przy ul. Średniej 7, wykryto jaskinię gry hazardowej.

Gdy policja wkroczyła nagle do mieszkania zastała kilku mężczyzn, oddających się namiętnie grze w karty. Graczami tymi oprócz właściciela mieszkania Wolniewskiego okazali się Kleber Feliks — tamże zamieszkały, Plihal Eugeniusz z ul. Pustej 19 i Wolniewski Kazimierz z ul. Krakowskiej 42.

Spisano im protokóły, zaś karty i pieniądze zostały przez policję skonfiskowane.

OSTATNIE DNI „HALKI".

Kino Oświatowe przy ulicy Gdańskiej wyświetla jeszcze tylko kilka dni arcydzieło polskie Moniuszki „Halkę" po cenach zniżonych.

Od czwartku zmiana programu.

Bankier palestyński zwolniony z aresztu
po złożeniu kaucji w wysokości 20 tysięcy zł.

KATOWICE, 26. 10. — Swego czasu donosiliśmy, że urzędnicy Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Katowicach wpadli na trop szajki, trudniącej się wywożeniem pieniędzy za granicę. Na czele szajki stali właściciele fabryki rowerów w Katowicach: inż. Drucker i Chaskiel Steinhauer, współwłaściciel wielkiego banku palestyńskiego „Elern's" w Tel Aviw. Przy pomocy kilkunastu przemytników, którzy przekradali się przez zieloną granicę, Drucker i Steinhauer zdołali wywieźć w ciągu kilku miesięcy około pół miliona złotych. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że gotówka, przeznaczona na wywóz, składana była przez kupców żydowskich w mieszkaniu Druckera przy ulicy Piłsudskiego. W mieszkaniu tym ujęto również bankiera palestyńskiego. Wywiezione z Polski pieniądze składano w banku „Elern's" w Tel Aviw. Pieniądze wywoziły wyłącznie rodziny żydowskie, wyjeżdżając z Polski do Palestyny. Wielu kupców żydowskich przeprowadzało również za pośrednictwem szajki tej swoje rozrachunki za dostarczone z Palestyny towary.

Obecnie stwierdzono, że z usług Druckera i Steinhauera korzystało kilkudziesięciu żydów, których już przytrzymano. Nie przyznają się oni jednak do winy. Sędzia śledczy przesłuchiwał ponownie aresztowanych Steinhauera i Druckera, którzy w dalszym ciągu nie chcą przyznać się do winy. W czasie rewizji w mieszkaniu inż. Druckera policja znalazła trzy walizki bankiera Steinhauera. Znajdowała się w nich wielka ilość kosmetyków, zakupionych przez Steinhauera w Paryżu.

Władze sądowe zgodziły się na zwolnienie bankiera Steinhauera z aresztu śledczego, gdyż dochodzenia w jego sprawie zostały już ukończone. Steinhauer złożył w kasie sądowej 20 tysięcy złotych tytułem kaucji. Gotówkę tę przesłano mu z Palestyny. Steinhauera zwolniono jednak pod tym warunkiem, że pozostanie na terenie Polski i stawi się na każde żądanie do dyspozycji władz sądowych.

—ooo—

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Wczoraj w Sinaia odbyły się zapowiedziane uroczystości promocji księcia Michała na porucznika. Marszałek Śmigły - Rydz wziął udział w uroczystości wraz z członkami królewskiej rodziny. Po defiladzie odbyło się śniadanie na Zamku.

(—) Sowiety mają zamiar wycofać się z komitetu nieinterwencji, aby uzyskać wolną rękę w Hiszpanii w kierunku udzielania wydatniejszej, niż dotychczas, pomocy rządowi w Walencji.

(—) Gabinet van Zeelanda zgłosił swoją dymisję z powodu ujawnionych przez prasę nadużyć w Banku Belgijskim na rzecz osławionego Barmata.

(—) Na Oceanie Atlantyckim szaleje burza. Kilka mniejszych statków zatonęło.

(—) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku złożył w senacie notę protestacyjną przeciwko akcji bojkotowej, zwróconej przeciwko żydom z Polski.

(—) Dziś przybył do Warszawy austriacki minister spraw zagranicznych dr Schmidt.

(—) Płk. Koc odwiedził wczoraj prezesa PKO Grubera, z którym odbył dłuższą rozmowę.

(—) Na niedzielnym zjeździe delegatów młodzieży ludowej b. prezes Zw. Młodzieży Ludowej dr Polakiewicz oddał się pod rozkazy Marszałka Śmigłego - Rydza i płk. Koca.

(—) O ślubie księcia Radziwiłła z mieszkanką Drohobycza, Jeanette Suchestow, żydówką z pochodzenia, donoszą jeszcze, że książę Radziwiłł liczy lat 67. Był on attaché poselstwa niemieckiego w Londynie, a później posłem niemieckim w Lizbonie.

(—) W środę odbędzie się posiedzenie kolegium Magistratu, na którym rozpatrzona zostanie sprawa dalszego prowadzenia robót publicznych w Łodzi.

(—) Na zebraniu organizacyjnym Związku Adwokatów Polskich w Łodzi uchwalono statut, który przewiduje, że członkiem Związku może być tylko chrześcijanin z pochodzenia. Po referacie dziekana Nowodworskiego, dokonano wyborów do łódzkiego oddziału, do którego zostali powołani adwokaci: Schweidler, Szczech, Duszyński, Pełka i Klikar.

(—) Wycieczka posłów i senatorów odwiedzi dnia 29 bm. ośrodek chałupnictwa okręgu łódzkiego Brzeziny.

(—) W dzielnicy Chojny na ul. Rolniczej wydarzył się tragiczny wypadek. 26-letni robotnik, zajęty przy kopaniu studni, Stefan Dering, został zasypany na głębokości 12 metrów kilkumetrowym zwałem ziemi. Akcja ratunkowa trwała od godz. 12 do 17. Spod zwałów ziemi wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

(—) Piotr Urzędowicz, długoletni woźny Wydziału Prezydialnego Zarządu Miejskiego został odznaczony medalem niepodległości.

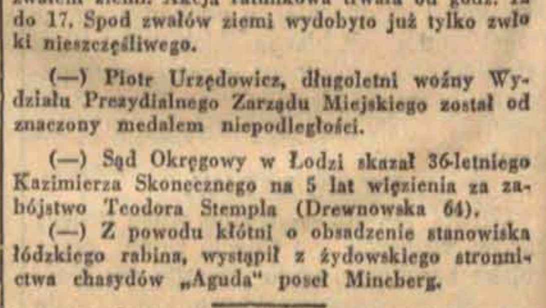
(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 36-letniego Kazimierza Skonecznego na 5 lat więzienia za zabójstwo Teodora Stempla (Drewnowska 64).

(—) Z powodu kłótni o obsadzenie stanowiska łódzkiego rabina, wystąpił z żydowskiego stronnictwa chasydów „Aguda" poseł Mincberg.

ZNÓW SŁOŃCE.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 26 października. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 11 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 4 stopnie. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 752 milimetrów. Pogoda utrzyma się słoneczna i sucha.

Słabe wiatry z kierunków wschodnich.



WYROSTKI KALECZĄ SCYZORYKAMI
Świeżo posadzone drzewka

ŁÓDŹ, dn. 26 października. — Zarząd Miejski m. Łodzi z dużym nakładem kosztów przeprowadza od dłuższego czasu zadrzewienie ulic. Dużo zwłaszcza drzewek zasadzono na ulicach nowouregulowanych, jak też i na tych ulicach, które dotąd zadrzewienia nie posiadały.

Jednocześnie notujemy fakt braku kultury i barbarzyństwa, z jakim odnoszą się w stosunku do drzewek młodzieńcy bez zajęcia. Oto wielu wyrostków lekkomyślnie kaleczy scyzorykami drzewka, które dopiero co się przyjęły.

Warto by przedsięwziąć pewne środki zaradcze, które położyłyby kres podobnym ekscesom ze strony mało kulturalnej młodszej generacji naszych przedmieść.

ŻYCIE ZGIERZA
Zastępcze roboty

Z dniem wczorajszym Zarząd Miejski w Zgierzu „zatrudnił" znaczną grupę robotników. Do pracy mianowicie stanęli wszyscy mężczyźni urodzeni w rocznikach od 1911 do 1915 włącznie., którzy nie odbyli czynnej służby wojskowej. Pracować będą dlatego zastępczo 6 dni w roku zupełnie bezpłatnie. Zatrudnieni zostali przy regulacji stadionu sportowego, boisk szkolnych oraz porządkowaniu cmentarza poległych w wojnie światowej, pod Zgierzem żołnierzy rosyjskich i niemieckich.

Należy nadmienić, że każdy odbywa pracę osobiście i nikt nie może nikogo zastąpć, ani też zwolnić się za opłatą dotąd stosowanego podatku wojskowego.

Przy pracy fizycznej obok zwykłych robotników widzimy również inteligentów, biednych, i bogatych.

ECHA UROCZYSTOŚCI KOBIET KATOLICKICH.

Jak już donosiliśmy onegdaj odbyła się podniosła uroczystość obchodu 10-cio lecia istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet oddział w Zgierzu oraz poświęcenie sztandaru tej organizacji.

Jak wiadomo drugą część uroczystości — wbijanie gwoździ i przemówienie odbyły się w sali Malinowej, zamiast w sali Tow. śpiew. „Lutnia", której odmówiono w ostatniej chwili

Jako odpowiedź na powyższy nietakt zebrani na towarzyskiej herbatce złożyli 80 zł na budowę domu parafialnego, który wykluczy podobne wypadki i umożliwi prowadzenie swobodniejszego życia organizacjom katolickim.

Należy nadmienić, że organizacja ofiarowała jeszcze 20 zł i w łącznej sumie 100 zł przekazała komitetowi budowy.

PRZENIESIENIE POCZTY.

Z dniem 24 bm. został przeniesiony Urząd Pocztowo Telegraficzny w Zgierzu do nowej siedziby przy ul. Piłsudskiego 28. Nowy lokal jest wygodniejszy i pomieścił swobodnie wszystkie działy. Nowy lokal daje również dużą wygodę klientom, gdyż poczta obecnie znajduje się w centrum miasta.

UROCZYSTY DZIEŃ SZEWCÓW.

Wczoraj miejscowy cech mistrzów oraz czeladników szewckich obchodził uroczystość swego patrona, którą rozpoczęto od nabożeństwa o godzinie 9 rano w kościele parafialnym.

Do kościoła przybyły oba cechy ze sztandarami. Mszę św. celebrował i okolicznościowe podniosłe kazanie wygłosił ks. Polak.

OPANCERZONE AUTA BANKOWE.

GWARDIA „ZŁOTEGO CIELCA”.

Niebezpieczne transporty w amerykańskich miastach.

Chicago, w październiku.

Wobec powtarzających się w zastraszający sposób w Stanach Zjednoczonych napadów bandyckich na banki i instytucje finansowe zostały zmuszone do wprowadzenia jak najdalej idących środków ostrożności, aby położyć wreszcie kres terorowi gangsterów.

Między innymi dla przewożenia wielkich sum pieniężnych zbudowano kolosalną ilość prawdziwych fortec ruchomych.

Każde takie opancerzone auto ma straż złożoną z pięciu ludzi i szofera i czterech „guards“ (strażników).

Metalowej karoserii nie przebiją żadne kule ani żaden pocisk, obliczona jest na odporność przeciw najnowszym typom rewolwerów i karabinów maszynowych.

W jej ścianach sporządzono wąziutkie otworki, z za których przy pierwszym alarmie rozpoczyna się morderczy ogień, gdyż straż auta ma surowo przykazane: strzelać po to aby zabić. Samo odpędzenie napastników byłoby czynem karalnym.

Kandydaci na szofera czy strażników aut pancernych podlegają jak najbardziej drobiazgowemu wywiadowi i to na przestrzeni całego ubiegłego życia.

Zbierane są również dokładne informacje o ich rodzinie i otoczeniu. O ile zostają przyjęci, zrezygnować muszą z dalszej swobody osobistej. Każdy ich krok jest śledzony. Poza tym co sześć miesięcy podlegają ponownym ścisłym oględzinom lekarskim, a co miesiąc muszą stawać do konkursu w strzelaniu z rewolweru. Chodzi o to, czy w międzyczasie nie popsuło się oko przy celowaniu albo nie ucierpiała pewność ręki. Konkursy te przewidują dla zwycięzców pieniężne nagrody.

Uczestnicy obowiązani są do codziennego treningu w podziemiach swojej instytucji. Izolacja tłumi odgłos strzałów, a za naboje oczywiście płaci bank.

Strażnicy uzbrojeni są w najlepsze, jakie istnieją, nigdy się nie zacinające rewolwery bębenkowe, mają prócz tego pięciostrzałowe karabinki myśliwskie i strzelby do puszczania gazów łzawiących.

Nie poniechano żadnego zabezpieczenia. Straż auta nie odbywa nigdy więcej nad jeden przewóz na raz. Szofer dopiero w ostatniej chwili otrzymuje rozkaz dokąd ma jechać.

W biurach, do których interesanci mają wstęp dopiero po załatwieniu niezliczonych formalności, każdy najniższy nawet urzędnik jest uzbrojony.

Co się zaś tyczy pomieszczeń, w których pieniądze bywają przeliczane i doręczane dla przewiezienia, są one zabezpieczone od ognia i absolutnie niedostępne dla osób postronnych. Nawet strażnikom wchodzić nie wolno. Otrzymują opieczętowane walizeczki ze złotem i banknotami przez okratowane okienka. Od chwili, gdy je przyjęli, według złożonej przysięgi, odpowiadają za nie własnym życiem.

Od okienka do auta droga niedaleka. Szofer sadowi się z jednym ze strażników przy sobie. Wewnątrz dwóch strażników pilnuje boków wozu i tyłu, trzeci ma oko na szofera i jego towarzysza.

Podczas służby, to znaczy w czasie przewożenia pieniędzy, wzbroniona jest pod rygorem najsurowszej kary rozmowa i palenie.

O ile zachodzi potrzeba obrony, każdy strzał musi być celny. Strażnikom jest kategorycznie wzbronione nie tylko przypadkowe zabicie kogoś trzeciego, ale nawet najlżejsze cielesne uszkodzenie przechodnia.

Najbardziej niebezpieczna jest chwila wynoszenia worków z auta. Strażnicy wówczas istotnie są szalenie narażeni.

Czynności ich odbywają się sprawnie i błyskawicznie. Długo muszą przed tym ćwiczyć się zanim osiągną pożądaną przytomność umysłu i skoordynowanie jednoczesnych poruszeń.

Szofer, zatrzymawszy wóz, nie tracąc ani sekundy, biegnie wraz z nieodstępującym od niego strażnikiem do tylnych drzwiczek. Rewolwery trzymają w pogotowiu.

Jeden z siedzących wewnątrz wyskakuje i także z bronią w ręku staje u bramy banku, sygnalizując w umówiony sposób za pomocą dzwonka ich przybycie.

Dwóch innych chwyta ładunek i wnosi do wrót otwierających się w momencie, gdy do nich podchodzą.

Szofer pozostaje przy aucie, a dwaj strażnicy wchodzą za tamtymi i we czterech towarzyszą workom aż do chwili złożenia waluty do kas ogniotrwałych.

Zawód straży bankowej jest znakomicie opłacany, a odszkodowanie dla rodziny w razie nieszczęścia stanowi pokaźną sumę.

Mierkowski.



Ślad ust na skroni zabitego

zdradził tancerkę.

W Damaszku znaleziono na ulicy trupa młodego Araba, który należał do t. zw. „złotej młodzieży“. Jakiś zbrodniarz wpakował mu kulę w skroń.

Zabójstwo, jakich we wszystkich krajach notuje się, niestety, zbyt wiele, dla czego więc rozpisały się o nim gazety angielskie i francuskie? Dlatego, że sposób, w jaki wykryto zabójcę, był znacznie osobliwszy, niż sama zbrodnia. Życie okazało się równie mniej pomysłowe, niż autorzy sensacyjnych powieści kryminalnych.

Śledztwo mogło się oprzeć tylko na dwu faktach: 1) młodzieniec był graczem i hulaką; 2) na skroni trupa obok śmiertelnej rany spostrzeżono wąską różową plamę. Początkowo przypuszczano, że jest to kropla krwi. Ale zbadawszy ją dokładnie sędzia śledczy powziął inne podejrzenie i kazał dokonać analizy chemicznej. Okazało się, że czerwony ślad pozostawiła nie krew lecz farba używana do wyrobu pomadki do warg.

Stąd wypływał wniosek, że na krótko przed śmiercią młody Arab znajdował się w towarzystwie jakiejś kobiety, która go całowała wskroń. Wargi całującej były posmarowane pomadką sprowadzoną z Francji. (Tylko ta pomadka zawiera farbę, którą chemicy znaleźli na skroni zabitego).

Teraz już policja była na tropie. Obszedłszy sklepy z kosmetykami dowiedziała się w jednym z nich, że w ostatnich czasach kupiła taką pomadkę m. in. pewna tancerka, występująca w nocnej restauracji. Kiedy następnie stwierdzono, że denat znał tę kobietę i utrzymywał z nią bliższe stosunki, przyparto „artystkę“ do muru i przekonano się, że pomadka naprowadziła policję na właściwy trop. Tancerka przyznała się, że zastrzeliła kochanka. Powodem zbrodni była zazdrość. Zbrodniarkę zgubiła pomadka do warg. Kosmetyka nie zawsze jest na miejscu. Ale też co za pomysł całować człowieka, którego ma się za chwilę zabić.

Zagadkowa katastrofa.

Ciekawe zeznania restauratora i piekarza.

W godzinach rannych, maszynista pociągu zameldował, że przejeżdżając koło Pont-Colbert, łączącego drogę z Wersalu do Jouy-en-Josas, spostrzegł rozbity samochód, który spadł z 20 m. nasypu. Komisarz policji, który natychmiast udał się na miejsce wypadku stwierdził, że wóz ten nosi numer imatrykulacyjny i adres p. Lavergne, sekretarki, 36, rue de Citeaux w Paryżu. Wóz był pusty; odkryto tylko ślady krwi na siedzeniach i klucz do pokoju hotelowego.

Komisarz zgłosił się pod adres p. Lavergne, gdzie zastał tylko jej matkę. Oświadczyła ona, że nic jej nie wiadomo, aby córka była właścicielką samochodu. Wprawdzie posiadała ona samochód, ale go bardzo dawno sprzedała. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Tego samego dnia po południu, po przeczytaniu wiadomości o wypadku, zgłosili się do komisariatu pewien restaurator z Avenue des Gobelins i piekarz z Avenue de Chatilon i złożyli poważne zeznania.

Gdy wracali do Paryża około 11-ej w nocy, blisko Pont Colbert, zwróciło się do nich kilku młodych ludzi, prosząc o przewiezienie 2 rannych towarzyszy do szpitala w Wersalu, ci im jednak odmówili. Poszukiwani młodzieńcy zachowali dotychczas całkowite milczenie.

ALEKSANDER SZACH.

LETNISKO W POLSKIM DWORZE

Powieść powakacyjna. — 31

— Ma powody do obaw, schórzył po prostu i uciekł.

— Uciekł? A cóż on może mieć na sumieniu?

— O, za dużo książę ode mnie chce się dowiedzieć. Tego nie mogę powiedzieć, dałam słowo.

— W takim razie nie ma rady, trzeba słowa dotrzymać.

Wesoła wdówka dostrzegła w tonie księcia leciutki odcień drwin.

— Czy książę nie wierzy w dyskrecję kobiecą? — rzuciła wyzwanie pani Renia.

— Pani z pewnością umie zachować tajemnicę — nie mniej ironicznie odpowiada książę.

Pani Renia postanowiła wziąć to za dobrą monetę.

Książę jest dobrym psychologiem. Napewnobym nie zrobiła tego co zrobił ten goryl Barcik. Cudzy sekret jest dla mnie święty, zwłaszcza gdy chodzi o reputację kobiety.

— Kobieta z gorylem — to dobry tytuł dla tropikalnej powieści sensacyjnej.

— Ach Boże! Przecież nie z gorylem był ten romans!

— Jakto? Przecież pani przed chwilą powiedziała, że kobieta nadwerężyła swą reputację z Barcikiem.

— Książę wszystko przekręcił — zaczęła się niecierpliwić pani Renia. — Ja powiedziałam tylko, że Barcik zdradził tajemnicę.

— A cóż za dureń mu powierzał tajemnicę!

— Ach, nikt nie był taki głupi. Barcik sam wszystko wywęszył i roztrąbił.

— Co za niegodziwiec — zgorszył się książę. — I teraz mąż szaleje z radości?

— Jaki mąż? Przecież męża w tym romansie nie było.

— No, ja nie wiem. Pani mi tego nie opowiedziała, więc ja sobie tylko w wyobraźni układam dramat.

— To nie jest wcale dramat, raczej farsa i to z happy end'em! Zanosi się na happy end!

— Więc panna ze studentem i gorylem jako przyzwoitkę — domyślał się dalej książę. — Wcale wesoła farsa.

— Może wesoła i niezła dla dorastającej młodzieży, dla Barcika zbyt jednak naiwna. Barcik woli śledzić romanse dorosłych na tle magnackich rezydencji.

— No, no i ten romans, powiada pani, zanosi się na happy end — zamyślił się Grodecki. — Naprawdę? Banalny happy end? — spytał jakby chcąc się upewnić.

— Jak najbanalniejszy — upewniła go dwówka — po prostu małżeństwo.

Książę zatrzymał się, poczęstował panią Renię papierosem i sam zapalił.

— Czy nie uważa pani — wypuścił w górę dym i wpatrzył się weń przez chwilę — czy nie uważa pani, że nasza bohaterka jest nieco lekkomyślna?

Pani Renia uśmiechnęła się jakby drwiąco z odcieniem pobłażania:

— Biedaczka nie cieszyła się dotąd wielkim powodzeniem u mężczyzn z wyższych sfer. Cóż więc dziwnego że straciła głowę dla niezbyt jeszcze dojrzałego młodzieńca. Zresztą, rozumie książę — le demon de midi...

Wdówka lubiła bardzo pochwalić się w rozmowie jakimś słówkiem francuskim, to przecie wytwornie. Niestety słówka te wypowiadała przeważnie ze zbyt wyraźnym nadwiślańskim akcentem. W niebieskich oczach księcia znów zabłysła iskierka drwiny, czy swawoli.

— Przecież nasza lekkomyślna bohaterka jest jeszcze w kwiecie wieku i urody? — zaprotestował.

— Chyba w sztucznym kwiecie — zjadliwie sprostowała wdówka.

— Jednak łudząco podobnym do prawdziwego — przekomarzał się książę.

— Biedny książę — zasmuciła się pani Renia — pewnie książę ma krótki wzrok.

— Nie trzeba być taką złośliwą.

— Cóż ja złego powiedziałam? Przecież ja niczyjego nazwiska nie wymieniłam! — zaczęła się bronić wdówka, naiwnie mrugając powiekami.

— Ależ oczywiście nic złego — zgodził się książę. — Rozmawialiśmy tylko o niedyskrecji pana Barcika.

Dalszą rozmowę przerwał odgłos wrzawy dochodzącej od strony jeziora. Zosia dojrzała już zdaleka łódź Barcika na środku jeziora. Barcik stał w łodzi wymachując wiosłem na którym rozpaczliwie powiewała jego biała koszula. Wśród żartów i śmiechów wyprawa wsiadła do drugiej łodzi. Gdy książę z wdówką znaleźli się na brzegu, łódź ratunkowa odbiła od brzegu. Zrozpaczonemu Barcikowi kamień spadł z serca.

* * *

Henio z rozwódką poszli w stronę lasu. Zdawało mu się, że tam musiał się zabłąkać biedny uczony, ale prawdę mówiąc, nie szukali go wcale. Henio szedł obok pani Misi zamyślony. Ostatnie zdarzenia, takie nagłe i o tak niespodziewanych skutkach wprawiły go w stan zupełnego oszumanienia. Nie przypuszczał przecież, żeby Misia była w nim zakochana, że przeżyła takie ciężkie tragedie życiowe, z których miał ją wyprowadzić jego pocałunek. Jakże to? Więc on był tym jej, wyśnionym, tym który przywrócił jej piękno życia, spaczone tyranią męża? Nie kochał Misi i nigdy nie myślał o tym, że odgrywa ona w jego życiu poważną rolę. Lubił ją, podobała mu się, zawiązał się między nimi lekki flircik, ale żeby z tego miało wyniknąć małżeństwo?! To przecież niemożliwe! Zaczął jednak bliżej analizować sytuację: dlaczego niemożliwe? Przecież Henio nie myśli teraz w powojennych czasach rozpatrywać tej sprawy jako mezalians. W ten sposób nie patrzyliby się pewnie na to małżeństwo i jego rodzice. Najważniejsze jest to, co on sam czuje — czy byłby szczęśliwy z Misią. Spojrzał na nią ukradkiem — szła zamyślona, z oczami wpatrzonymi w dal, z twarzą rozpromienioną. Więc ona go tak kocha? Więc on miałby naprawdę dać jej szczęście, lub pogrążyć w gorszą depresję i niechęć do życia? Przecież ona przypuszczała że kocha ją szczerze, a nie, że szuka tylko przelotnej miłostki. I zawieść ją? Powiedzieć, że to nieprawda? Wziąć na swe sumienie jej dalszy los? Tak przecież jako uczciwy człowiek nie może postąpić.

Nasunęły się jednak dalsze refleksje. Przecież on tu właściwie pasożytuje w Udrychowiczach. Inni jego koledzy gdzieś rozrzuceni po świecie, skończywszy WSH. już dawno szukają pracy, wielu ją znalazło, a on opanowany jakimś brakiem woli, niechęcią do walki z życiem czeka tu na to, by życie mu samo przyniosło stanowisko i pieniądze. Dziś dopiero spojrzał na siebie tak z boku, jak człowiek obcy, obiektywny, choć surowy w sądach. Henio pomyślał o swej siostrze — Jolince. Jakaż ona inna, jak inaczej patrzy na życie, jak się stara przełamywać przeciwności, wywalczyć rodzinie prawo do życia. To jest człowiek. Henio skrycie zazdrościł siostrze jej charakteru. Jakżeby chciał takim być jak Jolinka. Gdyby sobie wywalczył miejsce w społeczeństwie, miałby prawo założyć rodzinę, jaką chce, bo mógłby ją utrzymać. I mógłby uchronić od katastrofy swoich najbliższych, tak jak każdy syn to powinien zrobić. Ale teraz, jak myśleć o małżeństwie, gdy sam nie jest w stanie zdobyć choćby tyle pieniędzy, by móc siebie utrzymać, a cóż dopiero żonę. Tak, to niemożliwe.

(d. c. n.)

Niezwykła sztuczka akrobaty



Akrobata Salm został przez telewizyjne radio londyńskie zaangażowany do produkcyj w radiostacji nadawczej (Z założonymi nogami siedzi Salm na kryształowej wazie ustawionej na dużej butli szklanej).

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W najbliższym czasie tabor autobusów miejskich powiększy się o 35 nowozakupionych wozów typu Chevrolet. Wozy te będą lżejsze od kursujących obecnie. — Mieścić będą 36 pasażerów. Poza tym posiadać będą dwie zalety: będą nieco szybsze, co pozwoli na zgęszczenie ruchu i pędzone będą benzyną, przez co gazy spalinowe nie będą tak przykre, jak z autobusów typu „Zawrat", do których używana jest mieszanka.

* * *

Na robotach miejskich pracuje obecnie 9242 osoby. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zatrudnienie tegoroczne jest o 700 osób mniejsze, co tłumaczyć należy szczuplejszym budżetem inwestycyjnym.

* * *

Zabiegi dorożkarzy o dalsze przesunięcie terminu zaopatrzenia dorożek konnych w liczniki nie odniosły skutku. Właściciele dorożek winni swe pojazdy zaopatrzyć w liczniki w okresie od 1 października do 31 marca 1938 r. Nowozgłaszający się przedsiębiorcy winni od razu zaopatrzyć swe dorożki w liczniki, bez czego nie będą mogli otrzymać zezwolenia na uruchomienie pojazdów. W ciągu października wydział przemysłowy odmówił już wydania zezwolenia 16 przedsiębiorcom, którzy zgłosili się z dorożkami bez liczników.

* * *

Uniwersytet powszechny oraz wieczorowe szkoły powszechne dla dorosłych i młodocianych przystąpiły do normalnych zajęć. Ogółem przyjęto 7170 osób. Nie przyjęto 1310 kandydatów ze względu na brak miejsc.

* * *

Sekcja urbanistyczna Stowarzyszenia Żoliborzan uchwaliła starać się u władz miejskich o zorganizowanie targowisk otwartych na Żoliborzu w godzinach rannych oraz podjąć zabiegi o utrzymanie przez Ligę Morską odcinka brzegu Wisły oraz zabiegać o uruchomienie linii autobusowej z Żoliborza do Mokotowa.

* * *

Nowy oddział położniczo - septyczny na 60 łóżek otwarto w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Oddział ten mieści się w nowozbudowanym pawilonie. Oddzielne pokoiki pozwalają na odpowiednią izolację wypadków zakaźnych. Oddział zaopatrzony został w najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej.

Krateczki.

HURTOWNIK NARZECZONYCH

„Piękny mężczyzna".

Biografie stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że wszyscy wielcy ludzie bardzo lubili jeść, i to dobrze jeść, i wstawali bardzo późno, pracując chętniej w nocy niż we dnie.

Otóż wszystko to zgadza się jota w jotę ze mną. Bardzo lubię jeść, i to dobrze jeść, nie lubię wcześnie wstawać, wolę pracować w nocy a nie lubię we dnie. — Zwłaszcza jedzenie było dla wszystkich wielkich pisarzy rzeczą niezmiernie ważną.

Jeśli więc ja również lubię jeść, jeśli znam się na jedzeniu, jeśli jedzenie jest dla mnie sprawą wielkiej wagi, jeśli „kiedy ja jem, to dla mnie wszystko umarło", to chyba nie ma najmniejszych wątpliwości, że jestem wielki człowiekiem.

Tylko jedna trudność: ja o tym wiem, zgoda, ale jak przekonać bliźnich?

Wielkość przybrała inne kształty. Inne — powiedziałbym — wartości. A może po prostu nie ma, gdyż nie rodzą się, wielkich ludzi? Cały kontyngent wielkich ludzi wyczerpał już wiek XIX, jeśli chodzi o ludzi wielkich w dziedzinie kultury, literatury i sztuki, a na wiek XX pozostali wyłącznie wielcy dyktatorzy, wojownicy i wynalazcy gazów trujących. Zaczekajmy więc spokojnie do wieku XXI, a może przyniesie on z sobą nowy napływ talentów bardziej pokojowych. Mamy czas.

Tylko obawiam się, że jeśli w wieku XXI urodzą się nawet wielcy pisarze i artyści, to już i tak nie będzie wielkich, genialnych żarłoków. Do tego czasu bowiem ludzie zaczną się odżywiać wyłącznie pigułkami chemicznymi, które zastąpią dzisiejsze nasze pożywienie. Zginą z powierzchni świata kaczuszki nadziewane jabłuszkami, przestaną istnieć zraziki węgierskie, nelsońskie, bułgarskie, paryskie, szwedzkie i myśliwskie, nasi potomni nigdy już nie skosztują smaku befsztyczków po angielsku, hambursku, lub brizoletów, befsztyków komirowskich czy po cygańsku, kotletów wieprzowych, cielęcych, bitych, siekanych, faszerowanych czy parzonych. Nie będę się oblizywał po cynaderkach, kiełbasce z rusztu, móżdżku po wiedeńsku, antrykocie z perliczki, „Chateaubriandzie" z truflami, golonce z grochem, szaszłyku po kaukazku, kołdunach po litewsku, blinach po rusku...

Smutne nastaną czasy. Pigułki zastąpią nie tylko sznycle po wiedeńsku i karpia zapiekanego w śmietanie, nie tylko lina a la Nelson i pasztetu po strasbursku, ale i szlachetne, słoneczne wina. Zamiast „Medoca" czy Burgunda, zamiast sauterna czy węgrzyna połykać będą nasze wnuki pigułki, dostarczające organizmu namiastki płynów.

Smutne nastaną czasy. I kto wie, czy nasza epoka, o tyle smutniejsza od epoki wielkich myślicieli i artystów, nie jest o wiele, bardzo wiele przyjemniejsza mimo swych militaryzmów, od przyszłej epoki wiecznego pokoju i — wiecznej nudy. Przyszły człowiek, który będzie miał tylko potworną głowę przy zaniku zbędnych organów, jak nogi i ręce, będzie przeraźliwie mądry, przeraźliwie racjonalny i intelektualny, ale będzie również przeraźliwie suchy, nieczuły i nudny. Zniknie wraz z militaryzmem i sentymentalizm, zniknie wraz z nastaniem pigułek obżarstwo i opilstwo, które jednak tak pięknie przyczynia się do współżycia między ludźmi.

Ale na razie, dopóki jeszcze istnieją sznycle, kotlety, wino i wódka, zajmijmy się sprawą.

AMANT.

29-letni Alfred Głuchowski jest z zawodu narzeczonym. Stara się on o poznawanie tęskniących do małżeństwa starszych panien, wycygania od nich forsę i ginie. Zwykle posiada na składzie kilka takich narzeczonych, to też żyje sobie jak u Pana Boga za piecem. Ostatnio Fredzio poznał Helenę Szweczyk z ulicy Bonifraterskiej. Wyciągnął od niej około tysiąca złotych i — zwiał. Policja odszukała go i dostawiła do Sądu, gdzie oświadczył, że tak, jak mężczyzna musi płacić za miłość pięknej kobiety, tak samo i kobiety winny płacić za miłość tak pięknego mężczyzny, jakim on jest (autentyczne). Sumę 1000 złotych uważa więc za ekwiwalent za towarzystwo, jakim obdarzał Szweczykównę.

Sąd Grodzki skazał „pięknego mężczyznę" na 10 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Uczeń prześcignął mistrza.

ZLIKWIDOWANA SZKOŁA ZŁODZIEJSKA

Z Bydgoszczy donoszą:

Znajdujący się ponoć w krytycznych warunkach (zwrot dziś bardzo popularny) stary wyga Władysław Wiliński, chwytał się najrozmaitszych rzemiosł. Pośredniczył, handlował, stręczył, umożliwiał przeprowadzanie niedozwolonych zabiegów i t. d. Wszystko to jednak nie dawało takich dochodów, by zaspokoić apetyt Wilińskiego. Wpadł więc na pomysł zgoła amerykański. Założył w Bydgoszczy szkołę złodziejską i uczył młodych adeptów tej sztuki. Badał teren, a następnie na teren ten wypuszczał młodzików. Jednym z bardziej zdolnych uczniów był niebieski ptaszek Alfons Bergman, nawet bliski krewny Wilińskiego.

Już po kilku wykładach prześcignął samego „mistrza". Wiliński wpadł w ręce policji i na półtora roku powędrował za kraty, a Bergman grasował nadal. Włamał się do mieszkania inż. Tuchoniewicza, okradł skład porcelany przy ul. Podwale, zajrzał nawet na ogródki działkowe, gdzie oczyścił kilka altan.

Jednym słowem roboty się nie brzydził i chwytał za wszystko, co w rękę się dostało.

Zdawało się, że nie będzie kresu tej zaborczości. Zachęcony sukcesami, Bergman imał się coraz większych przedsięwzięć, aż wreszcie zabawił się w szczura hotelowego i zrobił wyprawę do Hotelu pod Orłem i wpadł.

Przyparty do muru, przyznał się do poprzednich przewinień, których uzbierała się dość długa lista.

Wczoraj zasiadł Bergman na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego. Dowody były tak niezbite, że Sąd mógł bez wahania wymierzyć mu 9 miesięcy bezwzględnego więzienia. Chcąc się bronić, oskarżony całą winę starał się zrzucić na „nauczyciela", który nie tylko uczył, ale teroryzował i zmuszał do kradzieży.

Sąd nie dał wiary temu tłumaczeniu, gdyż Wiliński w czasie ostatnich kradzieży Bergmana siedział już w więzieniu. — A trudno uwierzyć, aby z poza więziennych murów miał jeszcze ten sugestywny wpływ na swego wychowanka.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 26 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Przy kominku: „Gdy na dworze wicher wieje" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania)
16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" (z Wilna)
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Z Tarvisio do Rzymu — reportaż
17.15 Utwory fortepianowe i pieśni
17.50 Hipopotam — pogadanka
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka techniczna
18.25 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Nieśmiertelne książki (wieczór II)
19.40 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią artystki sceny polskiej: Miecz. Ćwiklińska, Irena Eichlerówna, Karolina Lubieńska
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni (przez Toruń)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert symfoniczny — z Poznania
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Francuska muzyka symfoniczna — płyty
15.00 Poradnik sportowy lokalny
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Śpiewa Janusz Popławski — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Aktualności
18.25 Pół godziny piosenek — płyty
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŚRODA, 27 PAŹDZIERNIKA
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 1. Orkiestra mandolinistów — z Katowic, 2. Dziennik południowy, 3. „Dzień jesienny" — audycja literacko - muzyczna
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci star.
16.00 „Uczmy się mówić"
16.15 Łódzka orkiestra salonowa — z Łodzi
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Legioniści na włoskim froncie — odczyt
17.15 Koncert solistów
17.50 Ławnik w Sądzie Pracy — pogadanka ze Lwowa
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „Wyjazd Agnieszki" — epizod z powieści Marii Dąbrowskiej „Wiatr w oczy"
19.20 Koncert chóru męskiego „Echo" (z Torunia)
19.35 „Filozofia a pogląd na świat" — odczyt (ze Lwowa)
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Muzyka z płyt
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski
21.45 Piękno mowy polskiej — [illegible]
22.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry wileńskiej
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz

11.40 Tańce hiszpańskie — płyty
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 „Ludzie Bezdomni" — Żeromskiego (fragment VI)
15.10 Utwory fortepianowe — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Utwory chóralne — płyty
18.40 Pogadanka społeczna pt. „Tragiczny sygnał"
18.55 Odczytanie programu
20.00 Recital fortepianowy
20.30 Od stosu płonącego do sędziowskiej togi — felieton
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

Szklanka herbaty dla umierającego

Dwie kobiety na ławie oskarżonych.

Z Katowic donoszą:

Niezwykłą sprawę rozpatrywał ostatnio Sąd Okręgowy w Katowicach. Mieszkaniec Panewnika P., podejrzewając swoją żonę o zdradę, pod wpływem zazdrości postanowił popełnić samobójstwo. W obecności żony i sąsiadki K. zażył więc większą ilość luminalu. Gdy trucizna zaczęła działać, zażądał od żony szklanki herbaty i dał jej do przeczytania list pożegnalny. Pani P. zabrała się z największym spokojem do czytania listu, nie podając jednak mężowi żądanej herbaty i uczyniła to dopiero na interwencję sąsiadki. Mimo, że chory coraz bardziej opadał z sił, kobiety nie wezwały lekarza. Dopiero jedna z sąsiadek zatelefonowała po lekarza, który udzielił P. pierwszej pomocy.

Pani P. i jej sąsiadka K. zasiadły na ławie oskarżonych pod zarzutem, że do umierającego nie wezwały lekarza. Tłumaczyły się one przed Sądem tym, że chociaż z listu dowiedziały się, że P. zażył trucizny, jednak nie zauważyły u niego żadnych śmiertelnych objawów. Przesłuchiwany w tej sprawie p. P. odmówił zeznań, natomiast wezwany rzeczoznawca zeznał, że po zażyciu luminalu nie można zauważyć żadnych objawów, które wskazywałyby na bliską śmierć trującego się. Z tego powodu Sąd oskarżone kobiety uwolnił od winy i kary, tym bardziej, że powaśnione małżeństwo obecnie pogodziło się i żyje w najlepszej zgodzie.

—oOo—

A. BELEN.

Zmiana dekoracji

Sycylijczyk z zachwytem przyglądał się palisandrom i mahoniom, błyszczącym mosiężnym okuciom, dywanom i przepysznym salonom oraz innym wspaniałościom na jachcie.

Milcząc, słuchał wdzięcznego szczebiotu Alwiny Christabel, która go osobiście oprowadzała od pomostu aż do maszyn. Zastanawiał się nad dziwnym kaprysem losu, który go sprowadził w roli zdobywcy na pokład, będący w jego oczach szczytem zawrotnego bogactwa. Czy mógł kiedykolwiek marzyć o czymś podobnym? Wiadomo, ślepe przeznaczenie igra nami wszystkimi i ono przywiodło Vittoria Marvelli'ego do progu krainy szczęścia. Wystarczyło przypadkowego spotkania na dancingu w Messynie i kaprysu rozpieszczonej jedynaczki.

Alwina gwałtowną swą miłość wyrażała odtąd w ustawicznych zaproszeniach na pokład „Amarylisu", w wyznaniach, urywanych w pół słowa, w gorących uściśnieniach dłoni.

John Christabel, król cukru, mocno nie rad z obrotu rzeczy, nie próbował jednak wcale wpłynąć na zamiary ubóstwianej, a upartej córki.

— Nie jest może ten Włoch i najgorszy — perswadował sobie — widziałem jego domy na Via Appia i oliwiarnie w San Pedro di Maria, ale czymże to jest wobec moich miliardów?...

Vittorio był młody, urodziwy, uprawiał sporty i pięknie tańczył, ale Alwina pozostawała nieczuła na niezaprzeczenie większe walory, zarówno zewnętrzne, jak umysłowe licznych wielbicieli. Czyżby istotnie postanowiła zaślubić tę czarnooką miernotę?

W parę dni potem młodzieniec, oparty o kamienną balustradę, patrzył z mola na odpływający na pełne morze jacht.

Alwina z pomostu wytrwale powiewała chusteczką.

Nie było ani cienia melancholii w tym pożegnaniu. Amerykanka bowiem udawała się tylko na jeden lub dwa dni do Neapolu po zakupy na urządzany przez nią bazar dobroczynny.

* * *

„Amarylis" od czterdziestu ośmiu godzin stał w porcie neapolitańskim, gdy nagle miasto rozbrzmiało gwałtownym nawoływaniem gazeciarzy. Wieść, krew mrożąca w żyłach, obiegła Neapol lotem błyskawicy: trzęsienie ziemi w ciągu kilku sekund, doszczętnie zburzyło Messynę i Reggio di Calabria! Sto pięćdziesiąt tysięcy osób zaskoczonych we śnie, znalazło śmierć pod gruzami.

Alwina w przerażeniu słuchała coraz bardziej wstrząsających szczegółów, podawanych przez ukazujące się jedne po drugich dodatki nadzwyczajne.

— Co począć?... — łamała ręce — Mój Vittorio, czy żyje?... A może kona w męczarniach pod stosem rumowis[illegible]

Oznajmiła, iż natychmiast chce jechać. Ojciec próbował ją odwieść od tego zamiaru, lecz w nim samym ciekawość wzięła górę.

„Amarylis", płynąc całą parą, w ciągu jednej doby przebył odległość, dzielącą Neapol od Sycylii.

Iście dantejskie wizje budziły grozę. Messyna stała się jednym olbrzymim cmentarzyskiem. Wszędzie usypiska gruzów, szczątki kominów, ruiny kościołów i domów, szczerzące ramiona ogołoconych belek i zawisłe na nich trupy. A pod tym bratnie mogiły, katakumby pełne zabitych i dogorywających. Dochodził, jak spod ziemi, rozpaczliwy skowyt i jęk zasypanych żywcem. Na piramidach cegieł widniały portrety rodzinne, powiewała na wietrze różowa sukienka. Wśród zwalisk stała szafa. Wyjąc żałośnie pozostałe przy życiu psy szukały swego pana.

Rozpłatane przez pół domostwa ukazywały szczątki zacisznych wnętrz: łóżka, firanki, w oknie, złocone mebelki, a obok ciała w rozkładzie i kałuże krwi.

Na rumowiskach fabryk słaniały się wykoślawione, pogruchotane maszyny i kołysały strzępy pasów transmisyjnych.

Z domów Vittoria pozostały tylko gruzy.

Alwinie, po trzydniowych daremnych poszukiwaniach, nerwy wypowiedziały posłuszeństwo. Nie mogła dłużej wytrzymać w tej tragicznej, gigantycznej kostnicy i wdychać jadowitych wyziewów niepochowanych ci[illegible]

„Amarylis" znów odpłynął do Neapolu. Zrozpaczona piękna panna myślała o przywdzianiu żałoby. Ojciec się nie odzywał.

Upłynęło kilka dni. Pewnego wieczoru Alwina w towarzystwie ojca szła smętna i zadumana wzdłuż Strada del Duomo. Nagle Christabel przystanął:

— Patrz! — zawołał — Czy to on, czy jego widmo?..

W kawiarni na tarasie znękany, wymizerowany, źle ubrany i nieogolony kelner roznosił tace.

Zobaczył Amerykan, zaczerwienił się i podszedł nieśmiało.

— Co?.. Czy to naprawdę pan?.. — szepnęła Alwina.

— Tak... Cudem ocalałem. Kolumna ratunkowa przywiozła mnie tutaj. Cała moja rodzina zginęła, wszystko, co miałem, przepadło. Byłem bogaty, szczęśliwy, zazdroszczono mi dokoła. Dziś znalazłem się na dnie nędzy. Ponieważ z kataklizmu wyszedłem bez szwanku, wystarałem się o pracę. Nie mam prawa czerpać z funduszów publicznych, które i tak opatrzyć nie mogą nawet połowy bezradnych kalek, kobiet dzieci i starców. Z litości dano mi tu zajęcie. Nie posiadam nic, nawet ubranie, które mam na sobie, do mnie nie należy.

Alwina doznawała nieokreślonych dręczących uczuć. Nie mogła pojąć, że ten blady, wynędzniały kelner, nie wyróżniający się niczym od swych kolegów, był owym wyśnionym Adonisem, towarzyszem zabaw szepczącym jej czułe słówka na tle przepysznych ogrodów Sycylii, wśród upojnych woni pomarańczonych gajów. Tam męska jego uroda wydawała jej się wcieleniem płomiennego czaru Południa. Tu stał przed nią żałosny, z obłędnym wzrokiem, pochylony jakby w służalczym ukłonie...

Zachwyt, w którym trwała, rozwiewał się z każdą chwilą. Urok prysł.

Bohater idylli stał się w jej oczach jedynie rozbitkiem nieszczęsnym, przykro było na niego patrzeć.

Cóż? Omyliła się. Myślała, że go kocha, teraz widzi, że zdawało jej się tylko, to nie jej wina.

— Drogi panie — odezwała się po krótkiej wewnętrznej rozterce — uszedł pan z życiem, to najważniejsze. Niech pan nie wątpi w serdeczne nasze współczucie i gorącą przyjaźń. Na razie musimy pana pożegnać. Czekają na nas.

Gdy wrócili na pokład, rzekła do ojca:

— Papo, poślij mu, nie zwlekając, czek na większą sumę.

— Najchętniej, ale co zamierzasz potem?

— O! pragnę stąd uciec, znaleźć się daleko. Boję się tego kraju.

Vittorio, otrzymawszy hojny dar od swych przyjaciół, kupił ubranie i pobiegł do portu.

„Amarylis" już odpłynął i nigdy go więcej nie zobaczył

Tł. Kw.

SPORT.

Uchwały ogólnopolskiego zjazdu A Z S'ów

Starania o przymus w w. f. na uniwersytetach

W Warszawie odbył się przy udziale reprezentantów wszystkich środowjsk akademickich, zjazd delegatów akademickich związków sportowych.

Tematem obrad była reorganizacja A. Z. S.-ów, zgodnie z dyrektywami Min. W. R. i O. P.. Po dwudniowych obradach ukonstytuowano centralę akademickich związków sportowych i dokonano wyborów władz centrali w następującym składzie: przewodniczący: Pilarski Aleksander (AZS Warszawa), członkowie zarządu Kocay Zenon (AZS Poznań), Bośniacki Zygmunt (AZS Kraków) Kocay Witold (AZS Warszawa), Siwiak Przemysław (AZS Warszawa), Kwast Aleksy (AZS, Warszawa) Brzozowski Mieczysław (AZS Wilno).

Na obradach szczegółowo omówiono sprawę międzynarodowych akademickich mistrzostw narciarskich Polski w r. 1937 i 38 (styczeń — Lwów) oraz przygotowania do zimowej olimpiady akademickiej w roku 1939, której organizację powierzył kongres C. I. E. w Paryżu centrali AZS-ów.

W roku przyszłym uchwalono zorganizować lekkoatletyczne akademickie mistrzostwa Polski, które odbędą się w czerwcu 1938 roku w Gdańsku.

Zjazd delegatów, stojąc na stanowisku konieczności wprowadzenia obowiązku wychowania fizycznego dla młodzieży akademickiej, polecił władzom centrali wszczęcie odpowiedniej akcji dla wprowadzenia przymusu WF na wyższych uczelniach oraz rozpoczęcie inwestycyj w sporcie akademickim.

Prowadzącej dotychczas agendy centrali AZS-ów komisji porozumiewawczej uchwalono absolutorium przez aklamację oraz specjalne podziękowanie.

Omawiając sprawę 7-ych Igrzysk C. I. E. w Paryżu, zjazd delegatów wyraził całkowitą aprobatę dla działalności w tym względzie komisji porozumiewawczej, podkreślając specjalnie niesłuszność zarzutów, stawianych p. Różewiczowi.

Zjazd delegatów uchwalił we wszystkich imprezach międzynarodowych brać pod uwagę, jako uczestników jedynie akademików, zrzeszonych w AZS-ach.

Z okazji zjazdu przesłano depesze okolicznościowe do Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, ministrów WR i OP, spraw zagranicznych i komunikacji oraz do dyrektora PUWF i PW gen. Olszyny - Wilczyńskiego.

—ooo—

Drużyny Paryża i Północy w słabej formie.

Niedzielne rozgrywki piłkarskie we Francji wykazały, że drużyny Paryża i Północy, które mają się spotkać w najbliższych dniach z piłkarzami polskimi, nie znajdują się w najlepszej formie. W tabeli ligi francuskiej drużyny północne zajmują następujące miejsca: Lens 5-te, Fives — 8, Excelsior — 10, Valenciennes — 12, Roubaix — 14, Lille ostatnie.

Z paryskich klubów Racing Club znajduje się na 7 miejscu, a Red Star na 9-ym.

* * *

Skład reprezentacji ligi polskiej jest następujący:

Madeyski — Szczepaniak, Gałecki — Kotlarczyk, Nytz, Góra — Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Jako zapasowy bramkarz jedzie Pawłowski, zapasowy obrońca — Gemza, ponadto jadą Nowakowski, który w drugim dniu ma zastąpić Nytza i Korbas, ten ostatni zastąpi Wostala.

Skład ten jest niemal identyczny z tym który pokonał Jugosławię 4:0

Pierwszy mecz rozegra nasza jedenastka 31 bm. w Lens z Francją północną, drugi 1 listopada w Paryżu z Bolonią lub ligą paryską.

Kierownikiem ekspedycji z ramienia ligi będzie dr Rokita, z ramienia KOZPN dr Obrubański.

—ooo—

Ciągle się kłócą o bokserskiego mistrza świata.

Międzynarodowa Federacja Bokserska zdecydowała się skreślić Marcela Thila z listy mistrzów bokserskich świata. Motywem oficjalnym tej decyzji było niestawienie się Thila na mecz o mistrzostwo z Kidem Tunero.

Angielska Federacja Bokserska uchwaliła oficjalnie nie uznać murzyna Joe Louisa za mistrza świata wszystkich wag, gdyż nikt nie ma obecnie praw do tego tytułu. Dopiero zarządzona rozgrywka może wyłonić mistrza świata. Kandydatami do tej rozgrywki mogą być przede wszystkim Niemiec Schmelling i Anglik Farr.

Anglicy, oczywiście chcieliby dać jeszcze jedną szansę swemu bokserowi Farrowi. Nie ulega wątpliwości jednak, że jest on gorszy i od Louisa i od Schmellinga.

Tak chcą federacje europejskie. Ameryka nie ma z tego powodu zmartwienia. Uważa ona za oficjalnego mistrza świata Joe Louisa.

Ulgi podatkowe przyczyniły się do wzrostu taboru motorowego.

Sprawa przedłużenia ulg podatkowych dla nabywców nowych pojazdów mechanicznych jest obecnie tematem rozmów czynników miarodajnych.

Zasada ulg podatkowych będzie najprawdopodobniej utrzymana, ponieważ — jak wykazało życie — ulgi podatkowe silnie przyczyniły się do wzrostu taboru motorowego.

Jednakże do utrzymanej zasady ulg podatkowych wprowadzone będą dość poważne zmiany, zarówno co do terminów, jak i co do wysokości ulg. Miejmy nadzieję, że m. in. uproszczony będzie sposób przeprowadzania obliczeń, tak znakomicie dotychczas zagmatwany.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Zarząd oddziału pabianickiego Polskiego Czerwonego Krzyża podaje niniejszym do wiadomości, że w środę, dnia 3 listopada 1937 r. o godz. 19 m. 30 punktualnie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego Nr. 3 nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Oddziału PCK. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Przyjęcie preliminarza budżetowego na 1938 r. 3) Wolne wnioski, które winny być zgłoszone na 7 dni przed walnym zgromadzeniem w myśl statutu § 22 p. 7.

Walne zgromadzenie będzie ważne bez względu na liczbę obecnych (Statut § 22 p. 6.).

Prawo uczestnictwa w walnych zgromadzeniach mają członkowie rzeczywiści po upływie sześciu miesięcy od daty przyjęcia w poczet członków.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

Mała Polka sensacją pływalni duńskich.

Sensacją basenów duńskich jest pojawienie się nowego talentu pływackiego. Talent ten hodowany jest niezwykle pieczołowicie, liczy bowiem obecnie... 11 lat. Jest on dla nas o tyle interesujący, że młody ten fenomen pływacki, pochodzi z... Polski. Mała jedenastoletnia dziewczynka, której trenerką Ranghild Hveger wróży jeszcze większą przyszłość niż swej sławnej,, obecnej uczennicy, nazywa się Jakubowska i dziś osiąga już czasy podobno znakomite. Oczywiście nie bierze ona udziału w żadnych jeszcze zawodach, pozostaje jednak pod doskonałą opieką.

Nie wątpimy, że wyrośnie z niej prawdziwa mistrzyni. Należy ona do klubu D. K. G.

Szamota ranny. Pech zawodowego mistrza Polski

Zawodowy mistrz Polski Henryk Szamota znajduje się obecnie w Toronto w Kanadzie. Odniósł on niedawno poważną ranę kolana i musiał się na pewien czas wycofać z zawodów. Na razie nie wiadomo, kiedy Szamota będzie mógł znowu startować.

Sport w kilku słowach.

— W tym tygodniu odbędą się dalsze zawody bokserskie o mistrzostwo drużynowe okręgu. Na piątek 29 b.m. wyznaczony jest mecz Sokół — IKP, zaś na niedzielę; Geyer — Wima i Zjednoczone — Hakoah. W mistrzostwach drużynowych prowadzi pewnie zespół Geyera przed KE, przy czym po drugiej porażce IKP, Geyer ma niemal zapewnione mistrzostwo.

— W nadchodzącą niedzielę 31 b.m. drużyna bokserska IKP rozegra w Krakowie towarzyski mecz z tamtejszą Wisłą. Wyjazd pięściarzy IKP do Krakowa nastąpi w sobotę. Skład drużyny łódzkiej będzie tym razem b. silny, jadą bowiem również Spodenkiewicz i Chmielewski.

— W nadchodzącą niedzielę, 31 b.m. odbędzie się w Kaliszu międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Kalisz. Ponieważ drużyna ligowa ŁKS-u ukończyła już rozgrywki z polecenia ŁZOPN reprezentować ona będzie w meczu z Kaliszem barwy Łodzi.

— Do ukończenia rozgrywek ligowych pozostały jeszcze trzy mecze. W niedzielę 31 b.m. odbędzie się mecz Warszawianka — Warta w Warszawie, dn. 7 listopada AKS — Pogoń w Chorzowie i 14 listopada Wisła — AKS w Krakowie.

W związku ze zbliżającym się sezonem hokejowym w Łodzi, na skutek polecenia PZHL związek łódzki zarządzi obowiązkowe zbadanie wszystkich czynnych graczy okręgu w poradni lekarskiej. Badania zostaną przeprowadzone w pierwszej połowie listopada.

— Klasa A hokeistów liczyć będzie w bież. sezonie cztery kluby. Prócz dotychczasowych zespołów: ŁKS, UT i SKS do klasy A zaawansuje mistrz klasy B. W sezonie ubiegłym mistrz klasy B nie został jeszcze wyłoniony. Pozostał do rozegrania decydujący mecz między Wimą, a Zjednoczonymi.

Pierwszy mecz finałowy tych drużyn zakończył się zwycięstwem Wimy, tak, że w wypadku powtórnego zwycięstwa Wimy weszłaby ona do klasy A. W wypadku natomiast zwycięstwa KPZjednoczone doszłoby do trzeciej rozstrzygającej rozgrywki tych drużyn. Mecz Wima — Zjednoczone zainauguruje rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Łodzi i odbędzie się z nastaniem pierwszego mrozu.

Mistrzostwa piłkarskie łódzkiej klasy A zostały zasadniczo w tym sezonie zakończone. Do rozegrania pozostały jedynie mecze zaległe, które nie mogły się swego czasu odbyć w wyznaczonych terminach.

Do ukończenia rundy jesiennej pozostały jeszcze dwa terminy, przy czym pozostałe mecze zostaną rozegrane na wiosnę

W nadchodzącą niedzielę 31 b.m. odbędą się następujące gry zaległe: :na boisku UT o godzinie 14-ej: UT — WKS i na boisku Sokoła w Zgierzu o godz. 11,30: Sokół (Zgierz) — Sokół (Pabianice).

— W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B odbędzie się w niedzielę 31 b.m. w Aleksandrowie zaległy mecz: Sokół (Aleksandrów) — Boruta.

— Wyjazd pięściarzy Geyera na mecz z Sokołem w Poznaniu w dniu 5 listopada dochodzi definitywnie do skutku. Sensacją tego meczu będzie walka Pisarskiego z Majchrzyckim.

— Do grupy rozgrywkowej zgierskiej w mistrzostwach klasy C ŁZOPN wyznaczył następujące kluby: Przybyłowiankę (Zgierz), Tur, (Ozorków), Orlę (Ozorków), Strzelec (Głowno) i Borutę II (Zg) zaś do nowoutworzonej grupy bełchatowskiej należą następujące kluby z Bełchatowa: Tur, Kat. Stow. Młodzieży, Strzelec, i Concordia.

— W Warszawie odbyły się ogólnopolskie zawody strzeleckie pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych. Do zawodów stanęło 87 zawodników z całej Polski. Najlepszy wynik i nagrodę ministra Opieki Społecznej uzyskał Władysław Pazdej, pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917.

Jutro, w środę, do powtórnej rejestracji rocznika 1917 stawić się winni mężczyźni tego rocznika, zamieszkali na terenie IV-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: I, J, K, oraz zamieszkali na terenie XI komisariatu policji, o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E. F.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDECO — Nawrot 8, tel. 153-55

Jutro na obiad:

Zupa kalafiorowa, pieczeń cielęca z marchewką, borówki.

Motocykl przed Esplanadą. Dzięki robotnikom wykryto złodzieja.

ŁÓDŹ, dnia 26, 10. — Ostatnio na terenie Łodzi zauważono szereg kradzieży rowerowych i motocyklowych.

Jednakże dowodem wielkiego już zuchwalstwa było zabranie motocykla wartości 700 zł z najruchliwszego odcinka ulicy Piotrkowskiej przed Esplanady.

Inżynier Ajsmond zostawił go tam na jezdni przy chodniku i gdy po jakimś czasie wrócił aby odjechać nie zastał już swego motoru.

Jakiś obcy przechodzień zabrał go i odjechał w niewiadomym kierunku. Na szczęście robotnicy pracujący przy ul. Piotrkowskiej zdołali zauważyć i zapamiętać twarz odjeżdżającego.

Spostrzegli oni, że ów człowiek dwa razy podchodził do stojącego motoru. Raz, gdy odsunął go o kilka kroków dalej, drugi raz gdy wsiadł i odjechał.

Oczywiście robotnicy byli przekonani, że jest on jego własnością. Dzięki tym spostrzeżeniom udało się policji znaleźć złodzieja, którym się okazał kilkanaście razy karany już za tego rodzaju przestępstwa, Matuszewski Stanisław.

Skradziony motocykl odprowadził do również znanego policji Duka Leonarda, który z kolei postanowił go sprzedać szoferowi Piotrowskiemu.

Obaj pojechali na krótką przejażdżkę celem wypróbowania motoru, a potem zostawili, (bo im spadł łańcuch), u matki Duka, gdzie po upływie tygodnia znalazła go policja i zabrała.

Pociągnięto do odpowiedzialności wszystkie wyżej wymienione osoby z których sąd Agnieszkę Duk i W. Piotrowskiego od wszelkiej winy uwolnił, St. Matuszczaka zaś skazał na 10 m. więzienia, a Dukę Leonarda na 6 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 25 października.

Nowy Jork: loco 8.34, listopad 8.17, grudzień 8.14—15, styczeń 8.09

Liverpool: loco 4.75, październik 4.55, listopad 4.58, grudzień 4.62

Egipska (Sakell.): loco 8.21

Upper: loco 6.23, październik 5.88, listopad 5.78, styczeń 5.76

Brema: loco 10.15, grudzień 8.77, styczeń 8.95, marzec 9.35

Waluty, dewizy i akcje

SŁABSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były dość ożywione, przy słabszym usposobieniu; zniżki kursowe były jednak stosunkowo nieznaczne.

Z premiówek 4-proc. Poż. Dolarowa obniżyła się o 15 groszy, zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 emisji — o 25 groszy, zwykłe odcinki 2 emisji obiegały po cenie ustalonej, serie natomiast były tańsze o 25 groszy.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Poż. Wewnętrzna była tańsza o 0.12 procent, 4-proc. Poż. Konsolidacyjna — o 0.25 procent, 5-proc. Poż. Konwersyjna zaś wykazała zysk kursowy w wysokości 0.25 procent.

Listy i obligacje banków państwowych zmian nie wykazały zupełnie.

LISTY ZASTAWNE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był mało ożywiony, ogółem w oficjalnych obrotach zanotowano zaledwie cztery gatunki listów. Kursy kształtowały się niejednolicie, odchylenia były minimalne.

8-proc. Ziemskie w Warszawie dolarowe podniosły się o 0.25 proc., 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie oraz 8—9 seria 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. utrzymały się na ustalonym poziomie.

Poza tym doszło do obrotów 5-proc. m. Warszawy 1933 r., które po pewnych wahaniach obniżyły się o 0.12 procent.

Grupa prowincjonalna pozostała bez oficjalnych notowań i transakcyj.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 67.75, 2 emisji 69.00, 2 emisji serie 83.25, Dolarowa 3 serii 38.75, Konsolidacyjna 1936 r. 58.75, Konwersyjna 1924 r. 62.00, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 55.38, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 76.85, Ziemskie w Warszawie 5 serii 54.75, m. Warszawy 1933 r. 61.88, Konwersyjna m. W-wy 1926 r. 8—9 seria 61.00

AKCJE — SŁABSZE.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było dość duże, przedmiotem transakcyj oficjalnych było sześć gatunków akcyj, którymi obracano przy tendencji słabszej.

Bank Polski 106.50, Węgiel 22.75, Lilpop 51.00, Ostrowiec seria B 24.50, Starachowice 30.50, Haberbusch 41.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 26.10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona jara szklista 31.50 — 32.00, pszenica jara 29.75 — 30.25, zbierana 29.50 — 30.00, żyto I stand. 23.50 — 24.30, mąka pszenna gat. I 30-proc. 46.00 — 49.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 33.50 — 34.50, żytnia razowa 95-proc. 26.50 — 27.50

POZNAŃ, 26. 10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 22.00 — 22.25, pszenica 27.75 — 28.25, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 47.25 — 47.75

Co nas po pracy rozweseli ?

Bajka: I Skowronek, II Wiosna miłości.
Casino: — „Halka".
Corso: — Ordynat Michorowski.
Europa: — Płynne złoto.
GRAND-KINO — „Znachor".
Ikar. I. Załoga, II. Pat i Patachon jako Czarny hrabia.
Metro. — Za kulisami sławy.
MIMOZA: — Droga do Rio.
Miraż — Barbara Radziwiłłówna.
Palace: — Z miłości dla Ciebie.
Przedwiośnie: — Ty co w Ostrej świecisz Bramie.
Rialto: — Siódme niebo.
Rakieta: Wieden — Londyn.
Stylowy: — Sonata Kreutzerowska.
Ton. — Szesnastolatka.
Zachęta: — Koenigsmark.

TEATR POLSKI ŚRÓDMIEJSKA 15.

Dziś we wtorek i środę o godz. 8,30 wiecz. pełna humoru i przedniego dowcipu amerykańska komedia „Jutro pogoda" z Biesiedacką, Życzkowską, Biesiadeckim, Modrzeńskim i Winawerem w rolach głównych.

W czwartek o godz. 8,20 wiecz. grana przy zapełnionej widowni świetna sztuka J. A. Hertza „Młody Las".

TEATR KAMERALNY CEGIELNIANA 27.

Piękna muzyka Benatzky'ego wyborna przeróbka J. Tuwima i M. Hemara i wyborna gra całego zespołu, oto przyczyny wielkiego powodzenia muzycznej sztuki „Moja siostra i Ja". idzie dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz. z B. Ludwiżanką i M. Plucińskim w rolach popisowych.

TEATR POPULARNY OGRODOWA 18.

Najweselsza sztuka bieżącego sezonu przezabawna krotochwila Brandona „Ciotka Karola" grana będzie dziś we wtorek i środę i czwartek o godz. 8.15 wiecz. W próbach świetna polska komedia Kiedrzyńskiego „Raz się

WINSZUJEMY

Jutro. Sabinie.
Wschód słońca 6.26.
Zachód słońca 16.28.
Długość dnia 10.02.
Ubyło dnia 5.43.
Tydzień 44.

PAMIĘTAJ O STAROŚCI!

Spokojny tryb życia

oszczędza nasz organizm na długie lata

Starsi ludzie często niepotrzebnie zatruwają sobie życie nieuzasadnioną obawą przed chorobami „wieku starczego". Bo starzenie się jest naturalnym procesem i dlatego starości nie można uważać za stan patologiczny. Rzecz prosta, z wielkiem, w latach podeszłych,

sprawność organizmu maleje.

Narząd ruchu, jak również niektóre narządy wewnętrzne, np. płuca, naczynia tętnicze, zatracają młodzieńczą elastyczność i nie mogą podołać większym wymaganiom. Z tego powodu jednak zarzutów przyrodzie stawiać nie należy. Ograniczenie wysiłków, które jest równoznaczne z oszczędzaniem narządów, zabezpiecza organizm przed ostatecznym zużyciem, które może istotnie stać się powodem choroby.

Są rodziny, których członkowie posiadają skłonność do przedwczesnego starzenia się i są znowu takie, w których długowieczność i długo trwająca młodzieńczość dziedziczy się z pokolenia w pokolenie. Z tego nie wynika, że każdego, który zaczął dźwigać szósty krzyżyk, uważać należy za starca, bo w tym wieku, przecież każdy już ma sklerozę naczyń. Owszem, ma, ale w najrozmaitszym stopniu a właśnie stopień rozwoju sklerozy decyduje o wieku organizmu! Sklerozy nie dziedziczy się w takim stopniu, jak się to wielu wydaje. Na przyśpieszenie zwapnienia naczyń, prócz dziedzicznej skłonności, w dużym stopniu

wpływa tryb życia.

Alkoholizm, nieumiarkowany tryb życia, nadmierne palenie, przepracowanie fizyczne, a zwłaszcza umysłowe, kłopoty i zmartwienia — oto czynniki, uspasabiające do sklerozy.

Zapobiec rozwojowi sklerozy można, szanując swoje narządy. Kiedy się mówi: — „pamiętaj o starości"!, to nie należy przez to rozumieć jedynie konieczności oszczędzania pieniędzy na starość, ale właśnie oszczędzanie sił organizmu. Zdrowie jest tym kapitałem, który procentuje na starość.

Drugim straszakiem „starszych panów" jest wysokie ciśnienie. Otóż, trzeba wiedzieć, że wysokie ciśnienie krwi nie jest wyłącznym przywilejem wieku sędziwego — zdarzać się może i u ludzi młodych, a poza tym nie zawsze jest ono objawem choroby. Podwyższone ciśnienie może lata całe nie wywoływać żadnych zaburzeń i nie upośledzać sprawności organizmu. Wówczas, kiedy wysokie ciśnienie wkracza w dziedzinę patologii, medycyna współczesna może temu zaradzić, rozporządza bowiem dostatecznym arsenałem środków leczniczych.

Spokojniejszy sposób życia, zmniejszona ruchliwość, zależna od zmniejszającej się stopniowo sprawności fizycznej, przy tłumienie namiętności — wpływa na wystąpienie skłonności u osób starszych do życia. Zapobiec nadmiernemu tyciu możemy, stosując obok ruchu odpowiednią dietę i umiarkowanie w jedzeniu.

Ale i niektóre inne dolegliwości tego okresu mylnie zupełnie przypisują niektórzy wiekowi. Naprzykład, bóle stawowe chętnie sobie pacjenci tłumaczą zastarzałym reumatyzmem, podczas gdy powód istotny tych bólów leży gdzieindziej: stawy nie wytrzymują zbyt wielkiego ciężaru ciała, który dźwigać im przypadło w udziale. Bóle w kolanach zależeć mogą właśnie od tego i wówczas leczenie przeciwgośćcowe nie daje żadnej poprawy. Natomiast kuracja odtłuszczająca daje świetne wyniki.

Największą rolę w profilaktyce chorób wieku starszego odgrywa racjonalna dieta. Występowanie cukrzycy w wieku starszym pochodzi także z przeładowania organizmu tłuszczem.

Przy wysokim ciśnieniu krwi zaleca się dietę mało słoną. O ile nie ma przeciwwskazań specjalnych, najlepiej przestrzegać norm, wypracowanych naukowo. Pożywienie codzienne powinno się składać z 80 — 100 gramów białka (mięsa, jaj), 50 — 80 gramów tłuszczu (słonina, masło, smalec) i 200 — 400 gramów węglowodanów (cukier, chleb, kartofle i inne jarzyny).

—oOo—

Dzieci filmu w Hollywood



Grupa dzieci w Hollywood, które grają drobne role w filmach.

Skuteczność szczepień ochronnych

przeciwko durowi brzusznemu

W końcu roku ub. Paryska Akademia Lekarska badała sprawę skuteczności szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu — na podstawie przedstawionych jej raportów. Z raportów tych wynika, że szczepienia przeciwdurowe posiadają ogromne znaczenie w zapobieganiu, zwalczaniu i umiejscowieniu epidemii duru brzusznego; w dodatku okres odporności po jednorazowym szczepieniu jest znacznie dłuższy, niż przypuszczano dawniej, wynosi bowiem prawdopodobnie do 15 a nawet 20 lat. Nic też dziwnego, że Paryska Akademia Lekarska uchwaliła stosować przymusowe szczepienie przeciwdurowe u osób stykających się z chorymi, i to zarówno w okresach epidemii, jak i w pojedyńczych, sporadycznych przypadkach tej choroby. Także w cywilnym Korpusie Ochronnym Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. (opowiadającym naszej „służbie pracy") przeprowadzone szczepienia ochronne przeciwko durowi brzusznemu dały doskonałe wyniki. Niewątpliwie, szczepienia takie winny być wprowadzone na szerszą skalę również w Polsce gdzie dur jest wciąż jeszcze chorobą b. rozpowszechnioną, rocznie zapada bowiem na dur brzuszny 11.000 do 20.000 osób, a z tego około 1.000 chorych umiera. Obecnie szczepi się dur brzuszny w Polsce jedynie w wojsku, więzieniach, na obozach p. w. i t. p.

—oOo—

Tłum sowiecki — to wylękłe stado.

Wrażenia francuskiej wycieczki do Rosji.

Tygodnik „Gringoire" zamieszcza krótki, lecz ciekawy artykuł pt. „Wizje sowieckiego raju", w którym opisuje wrażenia turystów francuskich przybyłych do Leningradu na statku „Colombie".

„Natychmiast po przybyciu — pisze „Gringoire" — przewodniczki sowieckie zaprowadziły turystów do antyreligijnego muzeum leningradzkiego. Ku zdziwieniu swemu i zgorszeniu francuscy goście ujrzeli na samym wstępie olbrzymich rozmiarów posąg papieża, siedzącego konno na armacie. Gdy turyści głośno dawali wyraz swemu zgorszeniu nad ordynarnością i brutalnością pomysłu i wykonania, przewodniczka rzekła: Nasze muzea antyreligijne doskonale przyczyniają się do dzieła wyzwolenia umysłów.

Podczas zwiedzania muzeum Ermitażu, posiadającego, jak wiadomo wspaniałą kolekcję obrazów, jedna z turystek zatrzymała się przed jednym z portretów Rubensa, chcąc naszkicować pewien detal z uczesania sportretowanej renesansowej damy. Turystkę tę momentalnie aresztowano i trzeba było długich pertraktacyj i interwencyj aby odzyskała znów wolność".

„Na każdym kroku — pisze dalej „Gringoire" — czekały francuskich gości niespodzianki. Przede wszystkim tłum sowiecki — obojętna bezkształtna masa. Rosja stała się olbrzymim stadem. Wrażenie takie wywoływał zwłaszcza popis awiacji sowieckiej koło Moskwy. Samoloty latały nad głowami zgromadzonych tłumów. Do każdego aparatu był przymocowany olbrzymich rozmiarów portret Lenina i Stalina. Tłumy zalegały błonia i milczały. Ani jednego oklasku. Ani jednego spontanicznego okrzyku. Nic. Milczenie. Cisza. Dziwny jest tłum w Sowietach, dziwni są tam ludzie. Gdy się kogoś o coś spytać odpowiedź jest zawsze ta sama: nie wiem. Lęk, blady strach opanował Rosję".

Dalej opisuje tygodnik paryski wrażenia turystónw francuskich z Moskwy:

„W dawnym lokalu klubu angielskiego zostało założone w Moskwie muzeum rewolucyjne, będące od początku do końca jedną wielką mistyfikacją. Nie ma tam ani jednej rzeczy,

która by nie była sfałszowana

w sposób tak dalece głupi, naiwny i bezczelny, że aż śmieszny. Wystarczy jeden przykład: Wielki obraz przedstawia armię sowiecką w Warszawie. Szwindel jest chyba dość jaskrawy: jak wiadomo armia sowiecka została pobita przez wojska polskie pod Warszawą, tak jak w 1914 r. armia niemiecka została zwyciężona pod Paryżem. Ale tłumy obywateli ZSSR zachwycają się wspaniałym wyczynem czerwonej armii...."

Na zakończenie przed odjazdem z Leningradu turyści zwiedzili dawną rezydencję carów w Carskim Siole. Nowi władcy Rosji, uważali sobie widocznie za punkt honoru utrzymać w pałacu carskim wszystko w stanie nienaruszonym, to też zwiedzający oglądali fotografie członków rodziny Romanowych, zdobiące marmurowe kominki salonów i buduarów, fotele i krzesła, stojące w takiej pozycji, w jakiej je ktoś przed laty wstając z miejsca pozostawił, popielniczki z zastygłym i nienaruszonym popiołem dawno wypalonych cygar i papierosów, nietknięte suknie cesarzowej, wiszące w szafach jej ubieralni itd. Widząc zainteresowanie turystów przewodnik nie mógł się powstrzymać aby nie pochwalić ducha porządku w ZSSR.

— Niczegośmy tutaj nie ruszyli, niczegośmy nie usunęli.

— Rzeczywiście — rozległ się głos z grupy turystów — niczegoście nie usunęli prócz jednego: rodziny cesarskiej..."

PODSŁUCHANE

SZKOCI.

McNab z Aberdeen zaręczył się i ofiarował swej narzeczonej pierścionek. Później namyślił się i odręczył się, żądając przy tym zwrotu pierścionka. Pannie nie udało się jednak, pomimo wysiłków, ściągnąć pierścionka z palca. Wobec tego McNab ożenił się z nią.

WZRUSZAJĄCY LIST.

Pewnemu pasażerowi skradziono w tramwaju portfel z dowodem osobistym oraz gotówką.

Po paru tygodniach poszkodowany pasażer otrzymał list tej treści:

Sz. Panie M.!

Ukradłem panu w tramwaju 200 złotych. Ponieważ trapią mnie wyrzuty sumienia, przesyłam dwadzieścia złotych oraz dowód osobisty. Resztę otrzyma pan w miarę tego, jak sumienie będzie mnie gryzło.

Z poważaniem
X.

DOSŁOWNIE.

Rekrut, który świeżo dostał nowy tornister:

— Panie kapralu, melduję posłusznie że w moim tornistrze nie było buławy marszałkowskiej.

Kamień węgielny wystawy 1941



Mussolini podczas wmurowania kamienia węgielnego wystawy światowej 1941 roku w Rzymie.

Lewis Allen BROWNE

ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.

— Zobaczysz mniej więcej, jak są urządzone ich apartamenty, ale jak żyją — nie przejrzysz. Zresztą będziesz jeździła nie tylko do bogatych dam z towarzystwa,

— Ale przecież tylko bogate kobiety mogą sobie pozwolić na takie drogie stroje.

— Nie tylko kobiety z towarzystwa mają do rozporządzania duże sumy. Nie wszystkie klientki pani Bristow są zamężne. Pieniądz mówi za siebie. Pani Bristow nie dba o to, czyje nazwisko figuruje na czeku, byle miał pokrycie.

Enid skinęła głową.

Nazajutrz po południu przymierzyła zielono-złotą liberię. Janice znała dobrze swoją pracodawczynię i wiedziała, jak bardzo jej zależy na pięknym wyglądzie rozwozicielek. Pośpieszyła do gabinetu pani Bristow.

— Chciałabym, żeby pani była łaskawa obejrzeć Enid i powiedzieć, czy nic jej nie brakuje.

Z góry wiedziała, że pani Bristow nie znajdzie nic do zarzucenia. Rzadka piękność Enid uwydatniała się szczególnie korzystnie w zielono-złotym mundurku. Śliczna twarzyczka płonęła rumieńcem podniecenia. Wielkie wyraziste oczy błyszczały radością.

Janice zaprowadziła Enid nie do gabinetu prywatnego pani Bristow, lecz przeznaczonego dla zwykłych interesantów. Flora podniosła z pośpiechem oczy z nad biurka i jakkolwiek, wychowana w wielkim świecie, umiała kryć swe uczucia, tym razem zdradziła się mimowoli z zachwytem i zdumieniem.

Wstała.

— Wykręć no się, moja droga!

Enid wykonała zwrot w tył.

— Właśnie takiej mi brakowało — powiedziała do Janice, po czym zwróciła się do Enid: — Rozumiesz moje dziecko, że idzie mi o to, aby moja reklama działała na publiczność?

— Rozumiem, proszę pani. Inaczej wystarczyliby zwyczajni posłańcy.

— Właśnie. Musisz się zachowywać po wojskowemu, mieć dobrą minkę i gdziekolwiek się znajdziesz, cokolwiek zobaczysz, udawaj, że nic nie widzisz i nic nie słyszysz prócz tego co do ciebie mówią. Sama tylko będziesz prosić o pokwitowania. — Tu pani Bristow odprawiła Enid skinieniem głowy, dodając: — Jeszcze dziś pojedziesz z Korą.

Pannie Janice dała znak, żeby została. Po wyjściu dziewczyny zapytała:

— Czy to siostrzenica pani, panno Janice?

— Nie, proszę pani.

I Janice opowiedziała o swej przyjaźni z matką Enid i o sieroctwie małej, która nazywała ją ciotką.

— Nigdy nie widziałam piękniejszej dziewczyny, ale prawdopodobnie niedługo będę korzystała z jej pracy, panno Janice. Znajdzie się znawca i zabierze mi ją.

— Chyba, że mała się zakocha, proszę pani. To panienka dawnych poglądów, wierząca w miłość. Ja nigdy nie mogłam uwierzyć w miłość i pewnie dlatego nie wyszłam za mąż. Jestem pewna, że Enid długo popracuje u pani.

— Mam nadzieję — odparła bez przekonania pani Bristow.

Tego popołudnia Enid pojechała z Korą Smith zapoznać się z warunkami pracy. Hanson prowadził samochód. Miejsca było zaledwie na ich troje.

— Nic trudnego, co, Hanson? — rzekła Kora.

— Tego bym nie powiedział — odparł mądry Hanson. Jako prywatny szofer pani Bristow wiedział o „nowej". — Musi się panienka gracko zwijać i nie mylić adresów.

Trzecie auto do rozwożenia przesyłek, już zamówione, miało być gotowe dopiero za kilka dni. Nie było jeszcze pomalowane i nie miało napisów.

W ciągu tego tygodnia Janice znalazła skromne mieszkanko, do którego przeprowadziła się z Enid.

Ku zdziwieniu Enid pani Bristow zapłaciła jej za cały tydzień, chociaż dziewczyna dowodziła, że nic jeszcze nie robiła.

— Ale poświęciłaś swój czas. Chcę, żebyście obie były zadowolone.

Flora Bristow była mądrą kobietą. Znała się na prowadzeniu interesu i rozumiała, że wydajność pracy zależy od zadowolenia pracowników.

W następnym tygodniu Enid wyruszyła z Hansonem, któremu dostał się nowy samochód. Enid doręczała przesyłki bez żadnych trudności. Zajeżdżała przed hotele, przed ponure granitowe siedziby starych rodów, przed wesołe wille z tarasami i palmami w donicach.

POWIEŚĆ 10

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 7

Za redakcję odpowiada Roman Furmański

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

5.000 zł — 150242, 167526.

2.000 zł — 57649, 57925.

1.000 zł — 42632, 58356, 94684, 146379, 146448.

500 zł. — 4663 8842 12279 38262 75273 165642 175076

400 zł — 12891, 15145, 20104, 26609, 60452, 90910, 104012, 108283, 38864 108273 146145

200 zł. — 12653 31972 58928 90215 110669 117820 145218 154651 180773

150 zł. — 4127 7722 7747 29451 34579 44066 49900 77566 78950 80106 88824 89711 92124 93228 96767 100609 101381 108505 109558 112824 115401 116039 126211 128443 148146 153477 156118 174394 181708

STAWKI.

587 601 98 721 1059 287 554 91 2001 17 484 908 336 604 847 407 279 664 859 902 5162 326 483 648 6014 337 900 28 54 7231 98 351 732 8072 76 174 291 380 466 36 798 861 902 9 9054 65 109 95 367 641 701 824 46

10149 76 81 93 222 348 73 436 83 654 881 926 46 78 107 257 90 764 844 950 82 12110 383 714 29 800 891 19 85 162 257 500 61 754 962 14012 169 336 533 709 915 023 89 129 68 447 82 681 749 68 861 16979 17017 60 75 16 91 531 717 889 903 91 18071 108 377 442 513 65 5743 2 839 19046 363 597 676 716 911 89

20033 155 227 328 40 423 8 91 594 785 21230 394 71 22002 21 27 283 524 44 662 741 828 23268 69 347 891 82 2404 43 56 94 389 568 506 7 750 952 96 25094 119 604 19 26262 7 303 467 657 945 27066 9 364 533 633 81 28278 39 858 29219 303 36 491 609 81 906

30007 13 259 582 940 31148 441 657 762 72 902 32182 25 72 323 453 6 699 701 33275 528 733 69 34064 113 416 51 682 712 16 965 35075 147 697 761 64 897 989 36396 430 37 605 58 73 86 728 834 37066 166 242 581 82 640 64 845 86 286 384 471 541 22 785 962 39187 258 487 507 44 611

40177 667 41076 422 632 748 976 42092 245 269 83 460 9 78 801 43171 283 84 391 9 55 414 552 44252 482 506 724 27 45080 315 89 533 52 747 903 67 46158 263 506 935 47255 314 61 731 43 820 61 904 53 48334 94 472 531 929 49373 464 77

50015 53 264 590 520 43 725 841 51070 99 138 236 304 414 536 40 805 999 953 52146 93 320 441 56 585 53328 81 438 9 687 740 99 853 69 92 54024 170 234 58 475 699 55271 635 72 726 896 56006 18 58 190 282 383 657 747 8 936 99 57004 41 124 415 564 643 863 58240 56 369 628 59286 765

60679 85 88 6122 98 706 12 993 95 2006 325 90 577 713 32 948 63212 489 574 658 67 745 851 922 64252 405 501 6 13 879 65068 217 388 431 41 90 566 99 620 71 66282 387 627 718 826 97 67074 221 302 417 62 78 549 58 67 71 915 68172 434 41 535 79 090 858 69189 260 316 445 527 627 75 762 886

70037 40464 596 635 707 48 90 71121 359 547 765 812 72535 6 641 73598 686 772 87 74093 7 554 793 76053 351 902 77022 422 3 710 930 78 78158 447 696 79172 477 716 933 91

80011 509 64 649 928 81184 349 50 669 710 96 994 82319 61 656 83001 342 65 84068 309 462 531 631 85065 132 292 304 85 97 579 788 820 907 86197 690 713 87080 160 293 331 582 6 619 802 19 88128 75 302 98 402 686 935 62 89026 207 309 58 703 7

90058 171 238 444 687 804 6 65 931 91006 53 72 211 71 355 648 89 91 758 70 92307 487 598 745 911 25 93087 2[illegible] 368 418 817 20 980 94071 122 84 210 348 497 506 12 87 744 95160 283 433 7 83 85 766 95 845 92 96320 38 464 539 664 81 889 97167 424 739 51 73 950 98126 75 207 951 99152 503

100263 86 398 481 660 907 101333 93 744 96 102012 69 241 51 4 355 525 65 651 75 721 849 103019 40 172 542 104012 91 536 855 58 76 105044 226 391 458 69 651 74 735 106382 107168 250 7778 108070 129 202 324 6 705 86 915 109087 259 338 425 33 94 500 64 609 49 68 91 791

110059 110 289 450 63 613 860 988 111066 123 95 304 41 448 827 112473 635 7 852 75 113080 90 134 367 838 114141 361 692 115083 85 410 502 684 860 973 116110 415 117092 270 506 27 86 924 110004 559 82 718 43 89 903 119094 127 603 21 9 778 805 33 82

120241 307 36 47 520 648 765 820 121064 7 265 345 569 885 905 47 122048 205 8 446 993 123065 72 105 60 404 788 124019 218 827 31 125078 222 350 8 584 911 126769 92 127190 638 784 842 1280125 67 128 33 207 316 410 735 129242 405 702 882

130041 349 549 73 131106 264 305 132000 72 131 60 690 718 38 906 133060 205 14 341 89 486 591 744 134122 209 428 926 135129 319 95 581 136072 251 690 714 817 934 137042 184 382 138264 373 401 659 701 34 908 47 139290 736 63 918 52

141172 284 421 453 6 40 515 32 45 616 755 142023 35 409 99 602 143646 701 58 144132 518 69 680 886 445028 169 696 928 146108 73 640 618 27 68 147034 38 322 519 690 732 078923 148308 697 88 982 149212 312 464 675 891

150060 168 314 468 81 730 807 76 151103 19 467 653 728 855 87 152015 144 210 578 905 32 153028 127 49 822 154032 118 263 321 740 781 155172 156037 618 705 950 8 157122 473 583 752 158215 56 91 741 800 159335 408 654 86 762 76 800 916

160150 539 637 161476 549 601 705 964 162745 86 163138 535 97 887 164333 44 8 467 92 775 934 165479 528 734 166261 322 412 838 54 909 25 167055 240 395 528 168056 211 368 687 72 943 169048 134 423 513 684

170221 636 171458 601 771 172287 368 433 713 69 880 961 173177 2z1 480 7 750 8888 942 174075 827 374 53 881 2 754 80 907 175020 159 230 3 82 176391 409 634 795 177053 203 530 58 683 999 178007 35 80 148 44 536 787 179037 87 166 208 25 330 55 7 585 754 95

180313 1 435 599 761 78 181199 577 659 63 765 808 947 182226 8 14 71 523 32 833 946 183014 81 165 306 673 95 723 57 184089 457 885 954 185096 500 2 727 815 186618 823 187196 440 545 629 38 771 835 188163 219 383 89 414 657 889 189278 327 446 933

190475 80 536 786 7 191166 575 192069 397 407 581 811 908 72 90 193096 105 56 336 621 966 194197 293 323 459 605 63

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł — 152102

15 tys. zł — 142687

500 zł. — 52571 67620 104743 183079

400 zł. 102706 133468 148821 183151

200 zł. — 7108 11800 34567 35596 55127 56040 59553 79591 96606 99497 10880 143916 179957 181956 185773

150 zł — 19255 21589 34996 41757 43604 42518 46165 54992 58313 68893 88852 89930 91988 96412 97981 108157 112336 116180 125633 130856 133698 136593 139992 142127 150274 154136 164606 166094 173620 188867 190611 193851

STAWKI.

299 446 901 1075 184 262 608 85 2146 485 783 3450 862 4080 453 6263 556 7047 514 837 8623 760 9078 402 865

10796 975 77 83 11013 38 266 657 11281 687 13517 846 14369 933 15033 225 16050 327 515 16 676 88 876 17683 711 18657 86 19137

20856 21715 946 22545 783 885 23773 24133 50 487 606 67 95 25194 417 25 625 26883 27147 307 463 582 28273 92 29199 235 374 658

30543 700 31162 32003 36 60 683 859 30051 219 533 828 94 34142 403 12 840 35227 525 888 36029 175 790 38240 82 386 39960

40227 779 817 926 41024 550 759 42335 84 43000 177 470 44181 657 801 50 56665 46171 709 58 47296 48778 822 49517 48 700 68

50197 290 51634 53 858 96 52896 53807 54425 631 1 708 951 55 55124 546 692 831 919 68 56391 542 815 47 58001 11 194 363 546 89 738 906 99 59301 71

6112 3 712 62044 302 827 79 63812 64139 610 72 65104 940 66622 805 67737 96 834 99 68708 831 69232 460 550 962

70988 71114 348 87 418 702 6 924 73099 121 251 74134 220 75207 22 347 421 557 76214 486 658 897 77736 38538 79574 79

80114 51 354 527 30 89 81256 322 724 28 851 69 82390 83274 565 750 84602 85119 406 86165 470 77 604 939 74 87162 310 88973 89058 144 343 965

90254 375 251 91939 50 92018 25 868 93130 62 205 391 404 74 831 907 94004 148 422 855 95172 581 617 96239 399 97485 873 5 8698 99230 395 546 57

100109 330 101505 102570 78 895 974 103317 26 73 104725 105641 763 106149 444 609 19 107391 415 692 108229 37 74 109145 273 387 546 647 737

110004 611 111247 433 88 588 112134 244 448 53 94 644 113329 426 906 114107 10 116076 526 891 116633 98 117005 731 118070 531 119064 145 451 700 924

120446 716 93 121344 463 59 960 122325 123470 586 843 124771 970 125189 202 6 2 688 904 64

126092 657 958 79 127127 236 59 441 545 670 128331 458 129165

130358 131403 769 132040 133237 73 54 376 143162 521 451 78 862 135759 136463 730 137018 102 51 399 435 506 719 138091 640 71 977 93 39036 5107 22 905

140062 99 558 141151 452 582 737 142220 393 557 690 143636 70 847 144346 145281 337 479 545 89 806 146085 147226 148233 572 622 149623 86 861

150431 51 579 601 53 752 809 151025 446 604 740 89 152833 154504 155079 401 569 156973 157603 158021 27 159094 352 472 679 726 863 948

160105 294 617 728 34 161543 766 162239 93 804 163529 780 164755 923 165070 165 260 550 833 945 166538 167078 270 443 533 630 713 818 67 931 33 169256 654 861

171320 513 614 172846 173059 174630 971 83 175712 1766231 177243 178121 1406 21 46 179084 605

180707 181071 337 97 182042 350 183316 65 80 184007 85 279 430 89 777 186479 606 781 187154 664 924 57 18937 485

190249 370 951 191299 355 671 726 981 192071 315 580 726 813 840 193149 212 25 880 194074 285 399 688 899

CIĄGNIENIE TRZECIE.

55 1105 97 397 433 924 52 2596 3092 207 73 4240 70 380 680 85 952 5194 342 416 6100 241 599 827 29 37 8202 62 9096 484 566 724 59 831

10031 259 851 902 11086 226 484 651 879 945 47 12053 145 209 514 645 826 13139 493 98 14247 594 7014 932 5051 196 16298 578 17698 709 91 969 18616 19349 1

20017 75 118 406 21065 142 246 365 453 562 665 22339 428 502 84 23639 55 75 911 24164 726 61 851 25059 125 746 854 26690 27090 457 510 676 28159 614 704 806 29481 797

30083 378 31001 156 520 32010 177 259 565 33042 146 224 318 458 529 622 34091 185 476 516 52 996 35709 36279 495 521 741 37549 763 38121 562 998 39152 391 607

40012 378 514 41388 572 646 52026 570 877 941 43118 44571 745 889 45061 89 557 623 788 802 46730 854 47596 661 85 856 48463 672 839 49442

50325 33 771 51065 79 277 522 855 52477 555 684 870 986 53010 74 611 64 758 54008 29 311 687 5128 860 56184 204 416 57278 983 58098 127 547 797 827 59281 507

60128 201 375 61082 203 615 62070 428 630 775 78 838 63332 621 835 64804 39 65240 346 580 66170 71 453 858 902 60 67260 577 724 68058 260 623 69143 92 345

70383 535 899 71412 17 72118 202 326 778 810 51 73317 554 643 709 74111 794 75956 77331 402 678 716 28 58 920 78260 83 424 833 981 402 678 716 28 58 920 78260 83 424 83 981 79020 322 608 786

80125 639 911 82005 276 760 800 83579 84004 385 471 85104 68 97 372 458 528 31 812 946 86195 398 414 87117 719 88173 842 88 892 89517

90415 502 78 886 970 91177 230 79 410 626 825 92075 449 771 819 94731 95100 524 70 77 619 857 96691 818 97762 939 98351 740 885 903 99659 756 61 71 956 99

100154 205 998 101224 319 21 38 51 908 17 102368 421 103015 415 591 681 104007 386 550 784 839 105086 201 485 106471 575 616 107224 99 437 108160 601 880 86 964 73 10929 163 525 54

110031 892 111292 514 772 899 112049 615 799 113150 114115 371 791 960 115357 968 116051 260 334 117101 118613

120060 67 478 90 99 121183 375 687 798 122492 574 661 62 945 123102 450 693 124034 153 338 125023 790 849 126131 379 127305 487 715 898 128058 166 242 764 823 30 982 129166

130078 201 306 18 447 945 131152 54 272 927 132311 500 133445 709 134491 682 135072 249 52 603 136227 307 905 137057 65 442 138174 543 784 139009 116 574 663

140185 707 73 805 141131 469 790 142570 143311 745 973 145077 124 268 146087 536 855 998 147582 899 975 148410 66 567 728 906 149260 517 973

150274 151081 156 547 80 834 152060 114 85 248 367 554 153439 57 503 604 37 52 759 64 154020 585 155002 171 523 24 71 812 156435 613 47 51 157097 213 324 990 158082 758 159097 359 544 698 923

160100 967 161501 51 606 997 162418 163164 624 92 97 775 932 41 73 164294 591 946 165031 752 166712 988 167131 268 92 364 506 80 865 168121 279 169913

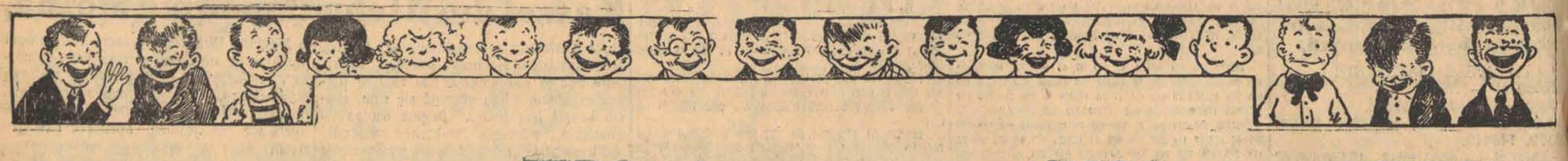
170758 171007 172183 724 967 173110 714 830 48 81 174698 175038 336 176401 631 90 907 60 177189 559 905 179203 13 327 739

180301 181024 182505 183444 534 654 841 85 984 184235 749 185230 378 408 707 824 186116 73 219 337 187294 684 822 188031 263 337 61 976 189565 723

190150 325 471 611 191258 875 193019 185 555 647 741 911 194120 529 831

Kaszel dusi i tchu złapać nie można,

płuca i oskrzela przepełnione są flegmą, organizm broni się przy pomocy kaszlu usuwając ją nazewnątrz. Nie zawsze jednak organizm zdoła obronić się sam, często kaszel jest suchy, flegma trudna do usunięcia, wówczas wskazane są środki odflegmiające i łagodzące podrażnienia kaszlowe. Jednym z takich środków są zioła Magistra Wolskiego przeciw cierpieniom płucnym ze znakiem ochronnym „Pulmosa“, zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen. Usuwają one zaflegmienie, podrażnienie kaszlowe i duszność. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.





WALKA Z WROGAMI MŁODZIEŃCZEGO WYGLĄDU.
Kosmetyka na codzień.
Troski najbardziej postarzają...

Obecna moda fryzur, grupujących wszystkie loki nad czołem i poza uszami, a tym samym odsłaniająca w zupełności twarz, każe nam myśleć więcej, aniżeli kiedykolwiek o zachowaniu dobrej i czystej cery. Przy włosach w tył zaczesanych, tym więcej rażą wszelkie zmarszczki, fałdy, czy bruzdy. A tu życie ciągle daje nam okazję do zdenerwowania i trosk, które, jak wiadomo są najgorszymi wrogami młodzieńczego wyglądu kobiety. Musimy się więc starać walczyć z tym nielitościwym wrogiem, który stara się nas zniszczyć i postarzeć, przeznaczając choć parę minut dziennie na pielęgnację twarzy.

Pierwszym warunkiem zachowania dobrej cery jest czystość. Bardzo wiele pań, z powodu braku czasu, lub zmęczenia zaniedbuje często wieczorne mycie. Nie ma nic szkodliwego, niż położenie się spać z pudrem lub szminką na twarzy. Zatykają one pory skóry, tworzą na niej rodzaj pancerza i nie pozwalają jej zaznać koniecznego odpoczynku.

Dla pań używających kosmetyków i szminek, nie wystarczy nawet samo obmycie się mydłem i wodą. Przedtem należy przetrzeć twarz watą z kremem zmywającym i dopiero, kiedy po kilkakrotnym zmienianiu, wata pozostanie czysta — można twarz umyć letnią wodą z mydłem.

Zbawiennym środkiem dla zachowania młodej i zdrowej cery jest masaż. Nie mamy tu nawet na myśli jakichś skomplikowanych zabiegów u kosmetyczki, czy masażystki, ale proste pobudzanie obiegu krwi za pomocą pocierania skóry twarzy w kierunku od nosa ku skroniom, oraz poklepywanie policzków i okolic nosa i brody.

Babki nasze, jako zabieg pielęgnacyjny stosowały „sjestę z puszkiem". Wyciągały piórko z poduszki, lub pierzyny, po czym dmuchaniem dmuchaniem starały się je utrzymać dłuższy czas w powietrzu. Jest to ruch twarzy, który znakomicie wzmacnia mięśnie i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek.

Pamiętajmy również o owocach. Wszystkie bez wyjątku soki z owoców są znakomitymi kosmetykami, które po wtarciu w skórę twarzy, ożywiają ją i dodają jej rumieńców świeżości.

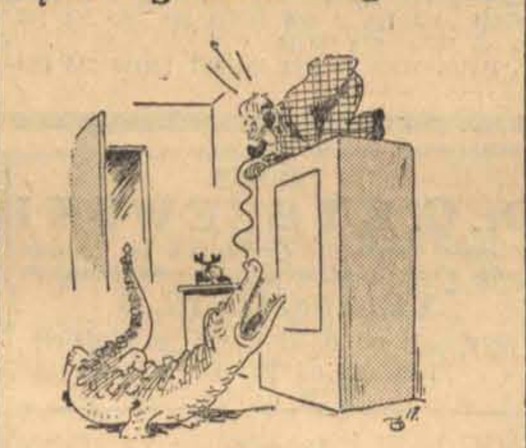
Łazienki nowych domów są prawie wszystkie zaopatrzone w ręczne prysznice. I tu mamy jeszcze jedną możliwość zastosowania leczniczego zabiegu na cerę. Silny gorący natrysk, zastępujemy kolejno chłodnym pryśnicem. Ten prosty zabieg, stosowany przez dłuższy czas bardzo dobrze wpływa na wzmocnienie tkanki i muskułów twarzy.

Naturalnie, że wszystkie te środki zewnętrzne nic nie pomogą jeżeli pani nie wyrobi sobie pogodnego i optymistycznego usposobienia, patrzącego na wszystkie denerwujące rzeczy — z pobłażaniem i przyjmującego troski życiowe bez nadmiernego przejmowania się i rozpaczy.

Pesymistyczne i przewrażliwione usposobienie jest bowiem również czynnikiem destrukcyjnym pozostawiającym ślady przeżytych wstrząsów na twarzy.

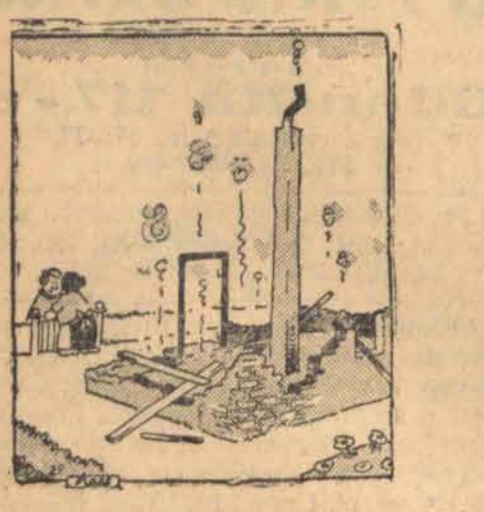
Starajmy się więc nie przesadzać w wyolbrzymianiu kłopotów i trosk, tych, których można uniknąć — unikać, a w wolnych chwilach odświeżyć umysł i płuca wycieczką lub choćby spacerem na świeże powietrze, które jest najlepszą kosmetyczką na codzień!

Sąsiad Ogrodu Zoologicznego



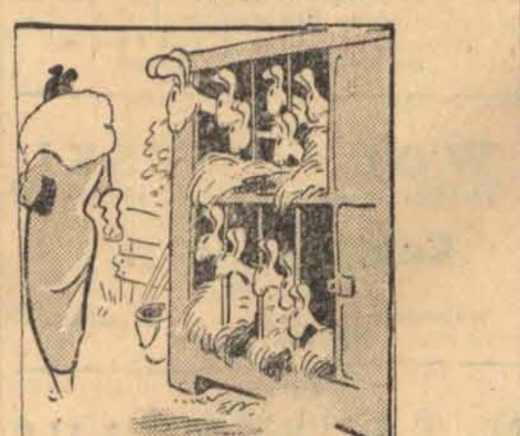
— Proszę mnie połączyć z Pogotowiem Ratunkowym!

Plotkarki



— Moja pani, już czas najwy[ższy] ... powróciła do mego żelazka...

Futro



Stara króliczka: Bądźcie grzeczni dziatki, na plecach tej pani poszedł wasz dziadek.

GEHENNA KOBIET
W PODZIEMIACH SOWIECKIEJ KOPALNI

Do publikacyj, traktujących o życiu w Rosji Sowieckiej, przybyły ostatnio cenne informacje Kleber Legaya, francuskiego górnika i wybitnego działacza robotniczego.

Po powrocie z Sowietów, Legay napisał szereg artykułów w prasie robotniczej, ograniczając się do skromnego, lecz jakże wymownego odcinka życia robotnika.

Nie brak co prawda spostrzeżeń z innych dziedzin, lecz mniej lub więcej łączą się one z życiem robotnika, a szczególnie górnika. Jako fachowiec-górnik (31 lat pracy w kopalni) Legay zajął się dziedziną, którą naogół dość pobieżnie traktowano w opisach o życiu sowieckim. Odczuwając na każdym kroku niechęć czynników sowieckich do „zbyt wielkiej ciekawości" delegacji górników francuskich, w skład której wchodził, Legay starał się poczynić jak najwięcej obserwacyj.

Interesują go więc zarówno warunki pracy jak i płacy, zapewnienie bezpieczeństwa górnikom, ich mieszkania, warunki higieniczne, odżywianie itp. Jako górnik patrzy oczyma górnika na znaną sobie pracę. Nie da się wyprowadzić w pole, jak niektórzy „turyści", którym wystarcza słowo dyrektora trustu sowieckiego, bez ciekawości porównania między tym, co mówi człowiek z gabinetu dyrektorskiego a tym, co istnieje w głębi kopalni.

Najwyższy zarobek — według oświadczenia dyrektora pewnej kopalni wynosiły dla mechanika 19 rubli, a dla rębacza 18 rubli. Dyrektor wymienił oczywiście maksymalne zarobki, które w rzeczywistości są niższe, gdyż przeciętna wynosiła 12 rubli. Natomiast według cen z kooperatywy, za parę butów męskich trzeba płacić 290 rubli, za płaszcz męski 350 rubli, za kg. masła 16 rubli, za słoninę 18 rubli itp.

Wysokość zarobków, jak i ceny, pochodzą ze źródeł oficjalnych. Łatwo każdemu sobie wyliczyć, ile górnik sowiecki musi pracować, aby zarobić na buty i na płaszcz, obok konieczności zakupywania środków spożywczych.

Wszędzie w kopalni zastali górnicy francuscy kobiety, wykonywujące najcięższe prace. Na oświadczenie Legaya, że Rosja jest jedynym krajem, w którym dziś jeszcze pracują kobiety w podziemiach, odpowiedział jeden z bolszewików:

— Kobiety francuskie wolą oddawać się prostytucji, niż pracować w kopalni!

Tak to propaganda sowiecka zamydla swym obywatelom oczy, by uzasadnić stosowanie średniowiecznych stosunków.

Niemiłą niespodzianką dla górników francuskich było obserwowanie wszędzie zarówno na powierzchni jak i w podziemiach... uzbrojonych żołnierzy. Vigny odkrył chowających się przed okiem gości dwóch uzbrojonych ludzi nawet tuż przy pracy górników na filarze.

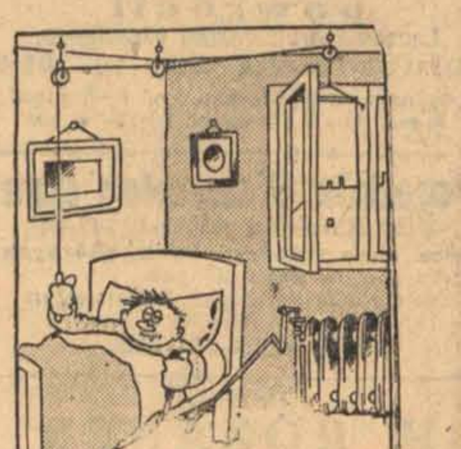
Artykuły francuskiego górnika, wydane zostały w książce, pisanej stylem prostym przy ujawnieniu wielkiego zmysłu obserwacyjnego jej autora.

Legay pisze:

„Życzę, aby górnicy w moim kraju, dla których razem z innymi tyle poświęciłem z swej działalności, nigdy nie zaznali podobnie wielkiej nędzy, jaką widziałem w Sowietach".

„W Sowietach — stwierdza autor — wielką tęsknotę mas pracujących do lepszej przyszłości przekuto na broń, na której oparto dyktaturę z towarzyszącymi jej nędzą i upodleniem człowieka".

Wynalazca



Odkręcanie kaloryfera i otwieranie okna u starego kawalera Nudnickiego.

